

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 20 STYCZNIA 2021 r.

Górki wiecznie zielone

Prokuratura Krajowa w stanowisku do Naczelnego Sądu Administracyjnego podkreśliła, że góry czechowskie w Lublinie powinny pozostać zielone

STRONA 3

Gwałt na wyborach miss pod Łukowem?

DRAMAT Jedna z uczestniczek międzynarodowego konkursu Miss Generation miała zostać zgwałcona przez „gwiazdę publicystyki TVP Info” w hotelu koło Łukowa. Sprawę opisał Piotr Krysiak, dziennikarz śledczy. Podejrzewany mężczyzna zaprzecza ustaleniom reportera

Ewelina Burda

Sprawę bada lubelska prokuratura. Uczestniczki Miss Generation 2020 pochodziły z różnych krajów. W styczniu ubiegłego roku przyleciały z Londynu do Polski. Miały warsztaty przed finałem konkursu w hotelu Parisel Palace w Klimkach pod Łukowem. To właśnie tam jedną z uczestniczek miały spotkać dramatyczne wydarzenia. „Wracając do pokoju zauważyła idącą za nią gwiazdę publicystyki TVP Info. Nie spodziewała się, że kiedy otworzy drzwi do pokoju – mężczyzna wepchnie ją do środka. Tam miał ją zgwałcić” – opisał w poniedziałek na Facebooku Krysiak.

Żeby nie robił krzywdy

Chcieliśmy dotrzeć do poszkodowanej. – Do tej pory nie chciała rozmawiać z nikim innym – odpowiedział nam autor wpisu. Z jego ustaleń wynika, że kobieta uciekła z hotelu i pojechała do szpitala w Warszawie.

Roztrzęsiona, z telefonem komórkowym w ręku, weszła do gabinetu i powiedziała lekarzowi, że została zgwałcona.



Ten natychmiast wezwał policję” – relacjonuje Krysiak. Kobieta na stałe mieszka w Londynie, ale pochodzi z innego kraju. Policji miała pokazać m.in. nagrany w ukryciu film. „Nie widać na nim oprawcy. Słysząc, jak kobieta prosi go, żeby nie robił jej krzywdy. Słysząc też oprawcę, który nie daje za wygraną” – opisuje dziennikarz. Mężczyzna miał straszyć ją, że jeśli komuś powie, to on jej nie odpuści”.

Świadkowie poza Polską

Sprawę bada lubelska prokuratura, ale śledczy nie zdradzają zbyt wiele szcze-

Po lewej: post dziennikarza śledczego Piotra Krysiaka o rzekomym gwałcie na wyborach miss

FOT. FB, ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

głów. – Śledztwo toczy się w sprawie. Nikomu nie postawiono zarzutów – mówi jedynie prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Poza tym obecnie śledztwo jest zawieszone. – Z uwagi na to, że czekamy na pomoc prawną z zagranicy. Jest bardzo dużo zagranicznych świadków do przesłuchania – zaznacza pani prokurator. Chodzi

m.in. o świadków z Wielkiej Brytanii. Pokrzywdzona została już przesłuchana. – Zabezpieczyliśmy wszystkie dowody, które mogliśmy, na przykład monitoring. Nie wiem, czy kobieta coś przekazała – dodaje pani rzeczniczka. Prokuratura nie wie też, kiedy otrzyma odpowiedź z zagranicy. – Czekamy na wyniki.

O swoich czynnościach nie chce mówić też łukowska policja, odsyłając do prokuratury. – Zgodnie z regulaminem hotelu nie możemy udzielać informacji o gościach hotelowych – odpowiadają nam z kole-

właścicieli Parisel Palace w Klimkach.

TVP się odcina

– Nie wpłynęły do nas żadne informacje wskazujące na nieobyczajne zachowanie któregoś z prowadzących czy gości programów publicystycznych TVP Info – pisze w oświadczeniu rozesłanym do mediów Jarosław Olechowski, dyrektor Telewizyjnej Agencji Informacyjnej. „Łączenie Telewizji Polskiej z opisaną w internecie historią rzekomego gwałtu jest całkowicie nieuprawnione. – czytamy dalej. Dyrektor TAI zaznacza, że od lutego 2020

roku ani policja, czy prokuratura nie wystąpiły do TVP z pytaniami dotyczącymi tej sprawy.

Atak na moją osobę

Z zamieszczonych w mediach społecznościowych zdjęć wynika, że w tym czasie na zgrupowaniu Miss Generation był rzeczywiście jeden z dziennikarzy, który w TVP Info od zeszłego roku współprowadzi program.

Chodzi o Jarosława Jakimowicza. Wczoraj na swoim koncie na Instagramie dziennikarz i aktor opublikował oświadczenie: „Prawdą jest, iż rok temu brałem udział w imprezie Miss Generation 2020 na zaproszenie organizatora, jako gość specjalny – pisze Jakimowicz. – „Jednakże opisywane zdarzenia przez Pana Piotra Krysiaka, a przekazane mu przez anonimową osobę w jego publikacji, mijają się z prawdą. Podkreślam z całą stanowczością, że przedstawiona przez niego wersja wydarzeń (...) ewidentnie jest przekłamaniem, atakiem na moją osobę i ma na celu wyeliminowanie mnie z życia publicznego, w tym ze współpracy z Telewizją Polską – pisze w oświadczeniu dziennikarz TVP Info. Jednocześnie aktor zapowiedział kroki prawne wobec autora postu.

Szpital tymczasowy będzie szczepił, ale... nie w targach

Przy szpitalu tymczasowym w Lublinie będzie działał punkt szczepień przeciwko Covid-19. Jednak nie fizycznie w samym budynku Targów Lublin, ale przy oddalonej o kilka kilometrów ul. Radziwiłłowskiej 13. A w samym szpitalu wczoraj było zaledwie sześciu chorych.

– Zgodnie z poleceniem wojewody utworzyliśmy punkt przy szpitalu tymczasowym. Takie punkty powstały w całej Polsce. Nie uruchamiamy go jednak przy ul. Dworcowej przede wszystkim z powodu niewystarczających warunków logistycznych i infrastrukturalnych. W szpitalu hospitali-

zowani są pacjenci zakażeni SARS-CoV-2 i ze względów epidemiologiczno-sanitarnych nie ma możliwości, by utworzyć tam punkt ambulatoryjny do szczepień – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1. – Poza tym punkt, który utworzyliśmy w budynku przy ul. Radziwiłłowskiej 13, jest w lokalizacji bardziej dogodnej dla seniorów, w centrum miasta, w niedalekiej odległości od przystanków autobusowych. Co ważne – jest to budynek, w którym osoby szczepione nie będą miały styczności z pacjentami szpitala – zaznacza rzeczniczka.

W tym momencie w szpitalu tymczasowym jest sześciu pacjentów. Wszy-



scy są leczeni na oddziale wewnętrznym covidowym (m.in. osoczem ozdrowieńców, remdesivirem – zależnie od stanu). Dotychczas nikt nie wymagał leczenia na oddziale respiratoro-

Mimo że w szpitalu tymczasowym jest znikoma liczba pacjentów, to szczepień przeciwko Covid-19 w nim nie będzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wym. – Liczba pacjentów utrzymuje się mniej więcej na takim samym poziomie, jest jednak rotacja. To osoby w wieku 40-88 lat – zaznacza Guzowska.

Punkt przy Radziwiłłowskiej 13 powstał z myślą o ogólnodostępnym szczepieniu. Zacznie działać 25 stycznia, kiedy ruszą szczepienia seniorów powyżej 70. roku życia. Będzie przyjmował pacjentów przez siedem dni w tygodniu w godz. 8-20. – Punkt jest zlokalizowany w osobnym budynku, więc osoby, które będą zgłaszać się na szczepienie, nie będą miały kontaktu z pacjentami SPSK1. Punkt ma szczepić co najmniej 200 osób

dziennie. Takie są wytyczne, natomiast na pierwszy tydzień 25-30 stycznia mamy już zapisanych po 240 osób każdego dnia – dodaje Guzowska.

W związku ze zmniejszonymi dostawami szczepionek Pfizera (pisaliśmy o tym we wczorajszym wydaniu), SPSK1 w tym tygodniu wstrzymał szczepienia pierwszą dawką w grupie 0. – Obecnie szczepimy drugą dawką personel szpitala. We wtorek rano dotarła do nas dostawa zgodnie z zamówieniem, czyli 1170 zamrożonych dawek oraz 90 rozmrożonych, które musimy wykorzystać w ciągu najbliższych dni – wyjaśnia rzeczniczka szpitala.

KATARZYNA PRUS

Halo, tu kucharz na telefon

ROZMOWA z Michałem, zawodowym kucharzem z Lublina, którego koronawirus zmusił do zamiany pracy w restauracji na domowe zlecenia

• **Ogłasza się pan na jednym z portali jako „zawodowy kucharz u siebie w domu”. Na czym polega oferta?**

– Jestem samodzielnym kucharzem z olbrzymią pasją i wieloletnim doświadczeniem. Wynajmuję się, żeby przygotować i podać posiłki. Obojętne, czy jest to przyjęcie imieninowe, kolacja, czy np. chrzciny.

• **Do takiego sposobu zarabkowania zmusiła pana epidemia?**

– Na pewno przyspieszyła decyzję. Wcześniej także świadczyłem podobne usługi. Kilka lat temu pojawił się już trend organizacji przyjęć domowych. Wiele osób nie chciało zapraszać znajomych

lub rodziny do restauracji.

Chcieli pokazać im swoje mieszkania, ale nie chcieli gotować. Nie byli też zainteresowani zamawianiem cateringu, bo nie zawsze byli z niego zadowoleni. Woleli, żeby ktoś się w i e ż e i smaczne potrawy przygotowywał u nich w domu, więc to robiłem. Koronawirus sprawił, że teraz stało się to moim głównym zaję-



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

ciem. W tym momencie nie mam stałego zatrudnienia. Pracuję w jednej z hotelowych restauracji na umowę o dzieło. To praca kilka dni w tygodniu. Nie da się z tego przeżyć.

• **Jakim zainteresowaniem cieszy się pana oferta? Będzie można za to przeżyć?**

– Jeszcze nie wiem. Ogłoszenie opublikowałem niedawno. Jest jednak sporo wyświetleń i zapytań. Mam już zarezerwowanych kilka terminów na spotkania imieninowe i urodzinowe oraz jedno wesele. Część z nich to przy-

kład trendu, o którym powiedziałem, ale zauważyłem też, że ludzie bardzo tęsknią do spotkań z bliskimi. Mają dosyć koronawirusa i chcą spędzać czas razem ze sobą. W restauracjach spotkać się nie mogą. Dlatego chcą organizować przyjęcia u siebie w domu. Tęsknią za normalnością i zwykłym kontaktem z ludźmi.

• **Co zamawiają?**

– Zwykle jest to standard: zupa, drugie, deser i półmiski. Menu zawsze ustalam indywidualnie. Mam wiele własnych pomysłów, ale moja wiedza i doświadczenie wykluczają też stwierdzenie „tego nie umiem” jeśli klient ma swoje pomysły. Ważne, żeby było

zdrowo, smacznie i z najlepszymi składnikami. Większość rzeczy przygotowuję na miejscu, w domu klienta, a w przypadku gdy danie wymaga wstępnej obróbki, robię to wcześniej w profesjonalnej kuchni podlegającej pod nadzór sanepidu. Bo musi być w pełni bezpiecznie. Sporo rzeczy sobie wstępnie odszykuję, np. obieram ziemniaki, a gotuję je na miejscu, żeby były świeże i smaczne.

• **A jaka jest cena za usługę?** – Nie mam kosztów stałych, więc jest znacznie taniej niż w restauracji, a jakość dań jest bardzo wysoka. Dlatego liczę, że zainteresowanie będzie duże i pomoże mi przetrwać pandemię.

Posłanka chce dymisji wojewody

POLITYKA O odwołanie wojewody lubelskiego apeluje do premiera posłanka Lewicy z okręgu chełmskiego Monika Pawłowska. Poszło o „szczepienia poza kolejnością” w szpitalu w Parczewie, ale także o niepochlebne wypowiedzi Lecha Sprawki pod jej adresem

Tomasz Maciuszczak

Wminiony piątek Monika Pawłowska opublikowała w mediach społecznościowych list do premiera Mateusza Morawieckiego. Parlamentarzystka opisuje w nim sytuację, jaka miała miejsce w szpitalu powiatowym w Parczewie. 4 stycznia rozpoczęły się tam szczepienia przeciwko Covid-19 dla tzw. grupy zero, czyli pracowników służby zdrowia. Już następnego dnia zaszczepiony został burmistrz Parczewa, związany z PiS Paweł Kędracki. Dyrekcja placówki

i sam samorządowiec tłumaczyli, że jego żona jest ordynatorem szpitalnego oddziału geriatrii, stąd zgodnie z ówczesnymi wytycznymi NFZ mógł zostać zaszczepiony, by „nie marnować szczepionek”.

Parlamentarzystka Lewicy nie ma wątpliwości, że w tym przypadku doszło do nieprawidłowości. Winą za to obarcza wojewodę lubelskiego, powołując się na zapisy ustawy o zwalczaniu Covid-19, która daje wojewodom uprawnienia do wydawania poleceń organom samorządu terytorialnego. – Lech Sprawka najwyraźniej

MONIKA PAWŁOWSKA



zbagatelizował Narodowy Program Szczepień, który jest tak ogromnym przedsięwzięciem zarówno logistycznym, jak i istotnym z punktu sprawnego funkcjonowania państwa polskiego. Szczep-

LECHA SPRAWKA



pie nie poza kolejnością jest absolutnie niedozwolone i wymaga natychmiastowego potępienia oraz reakcji ze strony władz, by do podobnych sytuacji (...) nie dochodziło.

W rozmowie z Dziennikiem posłanka dodaje, że wpływ na jej decyzję miały także słowa Lecha Sprawki na jej temat, jakie wypowiedział podczas ubiegłotygodniowej wideokonferencji z udziałem ponad 200 lubelskich samorządów, gdy komentował ogłoszoną przez nią sprawę szczepienia burmistrza Parczewa. – Mówił o mnie bardzo niepochlebnie i bronił burmistrza. Nie chcę przytaczać jego słów, ale nie powinien sobie pozwalać na takie wycieczki – twierdzi Pawłowska.

– Trudno mi cokolwiek komentować. To jest kwe-

stia procesów myślowych poszczególnych osób, do których nie chcę się odnosić – mówi nam wojewoda Lech Sprawka. I dodaje, że podczas spotkania z samorządowcami odniósł się do wypowiedzi Pawłowskiej, która sugerowała, że wyraził on zgodę na szczepienie burmistrza Parczewa. – Po prostu powiedziałem, że to nieprawda. Jeśli pani poseł odebrała to jako atak, to niech się zastanowi, na jakiej podstawie sformułowała zarzuty wobec mnie. Tego typu zarzuty wykraczają poza politykę. Tu chodzi po prostu o to, żeby mnie zaatakować.

Testują preparat z Biomedu

Kilku pacjentów zostało już włączonych do badania klinicznego immunoglobuliny wyprodukowanej przez lubelski Biomed, która może stać się lekiem na Covid-19. Na wstępne wyniki trzeba poczekać do końca lutego.

– Jest to badanie kliniczne, w którym ¼ pacjentów dostała placebo, a pozostali immunoglobulinę. Na razie do badania włączyliśmy tylko kilku pacjentów naszej kliniki, bo jest to możliwe wyłącznie na określonym etapie choroby. Podobnie jak w przypadku osoczoterapii chodzi o pacjentów już z objawami Covid-19, ale

nie w późnej fazie, kiedy konieczne są bardziej zaawansowane metody leczenia, np. respirator – tłumaczy dr hab. n. med. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. – Niestety w ostatnim czasie bardzo zmienił się profil pacjentów naszej kliniki. Większość z nich to osoby, które zbyt późno trafiają do szpitala, kiedy choroba jest już na zaawansowanym etapie. Wówczas nie kwalifikują się już do badania klinicznego.

Szef kliniki zwraca uwagę, że pacjenci często zaniem zgłaszają się do lekarza, leczą się na własną rękę. – Korzystają z nie-

sprawdzonych metod, o których przeczytają w internecie. Nie zdają sobie sprawy jak szybko ta choroba może przejść w fazę zaawansowaną, kiedy możliwości leczenia, nawet w warunkach szpitalnych, są bardzo ograniczone – zaznacza Tomasiewicz.

Badanie kliniczne zaplanowane na 480 pacjentów będzie prowadzone w czterech ośrodkach: Lublinie, Bytomiu, Białymstoku i Warszawie. Wiodącym ośrodkiem jest lubelska Klinika Chorób Zakaźnych SPSK1. Mogą wziąć w nim udział pacjenci bez względu na wiek i choroby współistniejące (na razie są to tylko pacjenci lu-

belskiej kliniki). Nie ma limitów pacjentów, którym konkretny ośrodek może podać preparat.

W ramach badania zostanie podanych w sumie 3 tysiące dawek immunoglobuliny wyprodukowanej przez Biomed ze 150 litrów osocza ozdrowieńców. Wstępne wyniki będą znane już prawdopodobnie pod koniec lutego. Na końcową ocenę trzeba będzie poczekać do końca marca.

Po potwierdzeniu skuteczności terapii i określeniu dawki terapeutycznej, preparat mógłby wejść w fazę rejestracji. Może to zająć od kilku do kilkunastu miesięcy.

KATARZYNA PRUS

Wicepremier i marszałek w szpitalach. Przez wirusa

Dwaj politycy PiS – marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski oraz wybrany z okręgu chełmskiego do Sejmu wicepremier Jacek Sasin – trafili do szpitali. – Koronawirus to bardzo zdradliwa choroba. Przebywam obecnie w jednym z lubelskich szpitali. Na szczęście czuję się już dużo lepiej. Dziękuję za każde dobre słowo i życzenia powrotu do zdrowia – napisał na Twitterze marszałek Stawiarski, przypominając o dezynfekowaniu rąk, noszeniu maseczek i zachowaniu dystansu.

Marszałek przebywa na zwolnieniu lekarskim od

ubiegłego poniedziałku, kiedy przekazał informacje o pozytywnym wyniku testu na Covid-19.

W Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA w Warszawie jest poseł z okręgu chełmskiego Jacek Sasin. Wicepremier w sumie już pięć razy był na kwarantannie – w marcu, maju, sierpniu i październiku ubiegłego roku oraz styczniu tego roku. – Pan premier jest pod opieką lekarzy w szpitalu, to wszystko, co mogę w tej sprawie powiedzieć – mówił w rozmowie z portalem gazeta.pl Karol Manys, rzecznik Ministerstwa Aktywów Państwowych.

(TOMA, KYKU)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Prokuratura krajowa: górkę bez bloków

SPÓR Tutaj powinna być zieleń – twierdzi Prokuratura Krajowa, która włączyła się do sądowego sporu o przyszłość gór ek czechowskich i otwarcie wystąpiła przeciw władzom Lublina. Złożyła oficjalny wniosek o utrzymanie w mocy wyroku, który stwierdził częściową nieważność uchwały pozwalającej budować tu bloki

Dominik Smaga

Losy gór ek czechowskich zależą od Naczelnego Sądu Administracyjnego, który na 17 lutego wyznaczył niejawnie posiedzenie w tej sprawie. Tego dnia zajmie się zaskarżonym przez prezydenta wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który orzekł, że Rada Miasta złamała zasady godząc się na powstanie tutaj osiedli mieszkaniowych.

Przypomnijmy, że wyrok unieważnił mapę wyznaczającą na górkach strefy pod budowę bloków. Mapa jest częścią zatwierdzonego przez radnych studium przestrzennego, który określa przeznaczenie każdej części Lublina. To samo studium w części tekstowej mówi o tym, że górkę to jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów miasta. Sąd wytknął radnym, że mapa nie zgadza się z tekstem



i orzekł nieważność uchwały w części dotyczącej gór ek. Prezydent Lublina nie pogoził się z wyrokiem i odwołał się do NSA.

Na tym etapie do sporu dołączyła Prokuratura Krajowa, o co apelował do ministra Zbigniewa Ziobry poseł jego ugrupowania Jan Kanthak (został wybrany do Sejmu z okręgu lubelskiego). Minister uznał, że jest to zasadne, w efekcie prokuratura

Prokuratura Krajowa w swojej opinii podkreśla, że tereny zielone, takie jak górkę czechowskie, stanowią istotną wartość dla lokalnej społeczności

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stała się czynnym graczem w tej sprawie. Wniosła do sądu o oddalenie skargi miasta, bo według niej wyrok lubelskich sędziów jest słuszny i należy go utrzymać w mocy.

Ma być zielono

– Prokuratura podziela pogląd sądu I instancji, zgodnie z którym tereny zielone wpisują się w wartości chronione i stanowią istotną z punktu widzenia funkcjonowania społeczeństwa lokalnego wartość – tak PK wyjaśnia nam swój wniosek o oddalenie skargi Ratusza. – Z zasady proporcjonalności wynika, że teren gór ek czechow-

skich winien być przeznaczony pod zieleń.

– Nawet niewielka zabudowa mieszkaniowa, przy jednoczesnym pozostawieniu na pozostałej części gór ek czechowskich terenów zieleni, godziłaby w zasadę zrównoważonego rozwoju – ocenia Prokuratura Krajowa.

Do takiego samego wniosku doszedł w swym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny. Stwierdził, że nawet zabudowanie części gór ek odmieni całość tego terenu. – Przesłałaby ona być obszarem zielonym i stała się terenem zabudowy mieszkaniowej – czytamy w wyroku wydanym przez sąd po tym, jak uchwałę Rady Miasta za-

skarżył ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek.

Ratusz: bez komentarza

Za utrzymaniem tego wyroku opowiadają się też lubelscy ekolodzy. – Jego argumentacja jest mocna – podkreśla Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – Sąd zwrócił w swoim wyroku uwagę na udokumentowane wartości przyrodnicze, środowiskowe oraz klimatyczne gór ek czechowskich. Przypomnił, że tzw. władztwo planistyczne nie jest bezwzględne i nie może pomijać tych wartości, a Rada Miasta je pominęła.

Lubelski Ratusz nie chce komentować argumentów Prokuratury Krajowej. – Do czasu wydania orzeczenia przez NSA nie odnosimy się do poszczególnych kwestii podnoszonych przez strony – tak na naszą prośbę o komentarz odpowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Jedziesz nad Białe? Czeka kolejny fotoradar

31 fotoradar w naszym regionie stanął w miejscowości Brzeziny w gminie Puchaczów. Po fazie testów, 5 stycznia, został włączony do „służby”. Kolejny, 32., zacznie działać prawdopodobnie już w maju, w Wandzinie, koło Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego.

– Od 29 grudnia do 5 stycznia urządzenie w Brzezinach było fazie testów. Teraz już zostało włączone do naszej sieci – mówi Wojciech Król, z Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Fotoradar został postawiony przy DK82 – ruchliwej drodze z Lublina do Włodawy. Jest to urządzenie przeniesione z Trojanowa, gdzie dawniej przebiegała DK17, którą zastąpiła droga S-17. Koszty przeniesienia pokryła gmina Puchaczów, która wnioskuje również o jego instalację. Ta lokalizacja została także wytypowana do objęcia nadzorem przez Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie. Fotoradar ma poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i kierowców, bo w tym miejscu dochodziło do kolizji i wypadków.

Kolejny, 32 fotoradar, zostanie ustawiony w maju, w Wandzinie. Prędkość będzie rejestrował nowej technologii. – Charakteryzuje go wysoka jakość utrwalonego



Fotoradar w Brzezinach już działa. Jego efektywność będzie znana na koniec I kwartału

FOT. GITD WARSZAWA

materiału dowodowego, mała awaryjność, a zdecydowaną zaletą jest możliwość kontroli jednocześnie kilku pasów ruchu – mówi Wojciech Król. Koszt montażu 26 nowych stacjonarnych fotoradarów w całej Polsce wyniesie 5,7 mln zł.

Zakup i instalacja tych urządzeń to pierwszy etap rozbudowy ogólnokrajowego systemu. Kolejnym krokiem będzie zakup 358 nowych urządzeń rejestrujących – fotoradarów, odcinkowych pomiarów prędkości, rejestratorów wjazdu na czerwonym świetle, urządzeń rejestrujących niestosownie się do sygnalizacji świetlnej na przejazdach kolejowych oraz przenośnych mierników. Część z nich – 247 – zastąpi stare fotoradary, reszta stanie w nowych lokalizacjach.

PAWEŁ PUZIO

Wielki pożar wielkiej hali z AGD

15 zastępów straży walczyło z pożarem wielkiej hali przy ul. Smoluchowskiego w Lublinie. Budynek służył jako hurtownia sprzętu AGD.

Plomienie i unoszące się kłęby dymu widać było z daleka. We wtorek rano straż pożarna została zaalarmowana o pożarze hali magazynowej przy ul. Smoluchowskiego w okolicy skrzyżowania z ulicą Budowlaną.

– Płonie hala o wymiarach około 15 na 80 metrów. Duża jej część jest poważnie zniszczona – mówił nam kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik lubel-



skiej straży pożarnej, który od razu pojechał na miejsce pożaru.

W budynku mieści się kilka firm, m.in. warsztat samochodowy i hurtownia sprzętu AGD. Palila się właśnie ta ostatnia część. Dlatego strażacy jednocześnie gasili ogień i działali tak, żeby ogień nie rozprzestrzenił się na pozostałe części budynku.

SKO

Pożar gasiło 60 strażaków. Na razie nie wiadomo, co było jego przyczyną ani jakiej wielkości są straty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nosił oszust razy kilka...

Prace społeczne i grzywna. To kara dla Daniela B., który miał oszukać klienta swojej fundacji, obiecując mu pomoc prawną. 42-latek był wcześniej skazany za przywłaszczenie prawie 90 tys. zł od klientów biura turystycznego.

Zakończony właśnie proces dotyczył wydarzeń z grudnia 2017 r. Daniel B. był wtedy szefem fundacji, która miała oferować pomoc prawną, przede wszystkim w sprawach rozwodowych czy alimentacyjnych. Do organizacji zgłosił się mężczyzna, który potrzebował prawnika do reprezentowa-

nia go w sprawie o podział majątku.

Z akt sprawy wynika, że Daniel B. obiecał pomoc. Wskazał mężczyźnie prawnika i zainkasował 2 tys. zł. Kiedy mężczyzna skontaktował się z adwokatem, okazało się, że ten o niczym nie wie. Ponieważ próby odzyskania pieniędzy nie powiodły się, sprawa trafiła do prokuratury. Śledztwo zakończyło się aktem oskarżenia. Daniel B. nie przyznawał się do winy. Podczas procesu tłumaczył, że pieniądze, które przyjął, były tylko datkiem na fundację. Sprawę rozstrzygnął właśnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Uznał Daniela B.

za winnego oszustwa. Skazał go za to na rok i dziesięć miesięcy ograniczenia wolności. Daniel B. ma w tym czasie pracować społecznie po 40 godzin tygodniowo. Musi również zwrócić 2 tys. zł oraz zapłacić 4 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny.

Daniel B. był już skazany w głośnej sprawie biura turystycznego Wakacje Travel. Działał jako pełnomocnik studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Zapłacił po 1200 zł za wakacje w Grecji. Ich autokar zawrócił jednak z trasy, ponieważ okazało się, że organizator nawet

nie zarezerwował dla nich miejsc w hotelu. Podobnie zakończył się wyjazd do Bułgarii. W tej sprawie pokrzywdzonych było kilkanaście osób.

Śledczy podsumowali działalność Daniela B. i oskarżyli go o przywłaszczenie blisko 90 tys. zł. Mężczyzna tłumaczył, że nie chciał nikogo oszukać. Wyjaśniał, że wyjazdy nie doszły do skutku przez nagły wzrost cen. W ubiegłym roku Daniel B. został skazany na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Zobowiązano go również do zwrotu przywłaszczonych pieniędzy. Ten wyrok jest już prawomocny.

JSZ

Mieszkańcy zagłosowali, ale pomysł gdzieś zniknął

ZAMIESZANIE Wywalczony przez mieszkańców w budżecie obywatelskim „park Centralny” na Felinie został pominięty przez Ratusz przy tworzeniu listy tegorocznych zamówień. Na listę trafiła za to przebudowa skweru przy Al. Racławickich, chociaż takiej inwestycji nie przewiduje budżet miasta. Ratusz obiecuje poprawić wykaz



ILUSTRACJA WIZUALIZACJE INWESTORA

Dominik Smaga

Park Centralny na Felinie miałby docelowo zająć ponad dwa hektary gruntu między kościołem a szkołą. Jego koncepcja jest gotowa od ponad trzech lat, powstała w ramach tzw. zielonego budżetu. Oprócz nowej roślinności przewiduje m.in. fontannę, urządzenia do zabaw dla dzieci (w tym drewniany zamek), drogę rowerową, alejki dla pieszych, wybieg dla psów oraz ławki.

Było 300 tysięcy zł

Na podstawie tej koncepcji miał w zeszłym roku powstać projekt budowlany, na który w kasie miasta zarezerwowano 300 tys. zł wywalczony przez mieszkańców Felina w budżecie obywatelskim (na pomysł oddano 861 głosów). Ostatecznie obiecany projekt nie powstał, bo Ratusz „zamroził” tę inwestycję (czyli w praktyce z niej zrezygnował), tłumacząc to trudną sytuacją finansową miasta będącą skutkiem epidemii COVID-19. Chociaż Urząd Miasta nie zlecił jest

dokumentacji, to nie przepisał wydatku do budżetu na rok 2021.

Jest trasa

W tegorocznym budżecie znalazło się za to 350 tys. na zaprojektowanie i wykonanie oświetlonej trasy dla pieszych i rowerzystów, która ma być częścią zapowiadanego parku. Ma ona prowadzić od szkolnej furtki do ul. Władysława Jagiełły oraz zapewniać dojazd i dojście do ul. Zygmunta Augusta. Uwzględnienie tej inwestycji w kasie miasta również jest

efektem uporu społeczników (zgłosili te alejki do budżetu obywatelskiego) i woli mieszkańców (oddali na pomysł ponad 1400 głosów).

Budowa trasy wywalczona przez mieszkańców, chociaż jest wpisana do budżetu Lublina na rok 2021, nie znalazła się jednak w oficjalnym planie tegorocznych przetargów przygotowywanych przez Urząd Miasta.

Ze skweru na żużel

W tym samym planie zapowiedziano natomiast przetarg na „przebudowę skweru

im. abp. Józefa Żyćńskiego” nieopodal Al. Racławickich o szacunkowej wartości 406,5 tys. zł. Co ciekawe przebudowa tego skweru nie jest uwzględniona w budżecie Lublina, bo prezydent miasta zrezygnował z niej jeszcze przed uchwaleniem budżetu. Przeznaczone na skwer 500 tys. zł postanowił przeznaczyć na zwiększenie puli zarezerwowanej na wsparcie dla lubelskich żużlowców.

Trwa aktualizacja

Dlaczego w wykazie przetargów nie ma parkowej

alejki, która jest uwzględniona w budżecie, za to wpisano skwer, z którego władze miasta zrezygnowały? – Plan zamówień publicznych jest poprawiany i aktualizowany na bieżąco, niezwłocznie po otrzymaniu informacji od wydziałów zamawiających – odpowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W najbliższym czasie zostanie on zmodyfikowany poprzez usunięcie z wykazu skweru Żyćńskiego, a dopisanie parku Centralnego na Felinie.

Naszemu Koledze
Wiktorowi Jachaczowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

**MAMY**

składają
Koleżanki i Koledzy z Radia Lublin

n439

Zima zaskoczyła łabędzie

NA RATUNEK Przymarzniałym do lodu łabędziom pospieszyli z pomocą strażnicy miejscy i strażacy. Akcja była prowadzona w okolicach ul. Cienistej, gdzie Bystrzyca wpływa do zbiornika. Wszystko zaczęło się od zgłoszenia o dwóch łabędziach przymarzniałych do lodowej tafli pokrywającej Zalew Zemborski. – To było około 150 m od mostu w ul. Cienistej – informuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Nasi funkcjonariusze podjęli próbę oswobodzenia tej pary, a obok zauważyli całą grupę innych przymarzających łabędzi. Dwa ptaki, którym próbowali pomóc strażnicy, zdołały same się oswobodzić. Do pozostałych wzywana była straż pożarna, sprowadzono też dyżurnego lekarza z Lubelskiego Centrum Małych Zwierząt, z którym miasto ma podpisaną umowę dotyczącą interwencji m.in. w takich przypadkach.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Pozostałe ptaki zdołały się uwolnić tuż po podjęciu działań przez strażaków. Mogło to być powodem drgań lodowej tafli. – Łód na zalewie już niedaleko od brzegu jest cienki

– podkreśla Gogola. Strażnicy, którzy przestrzegają przed wchodzeniem na tafle, nie mieli na razie żadnych oficjalnych zgłoszeń o takich ryzykownych spacerach. **(DRS)**

Uwaga pasażerowie. Tak, szykują nowy cennik

KOMUNIKACJA Opłata za przejazd autobusem lub trolejbusem zostanie uzależniona od liczby przejechanych przystanków. Taką rewolucję szykuje Zarząd Transportu Miejskiego, który do wtorku ma zbierać od pasażerów informacje o liczbie pokonywanych zazwyczaj przystanków

Dominik Smaga

Już wiosną projekt nowego cennika ma trafić do zatwierdzenia przez Radę Miasta. Jego wprowadzenie planowane jest na jesień i już wiadomo, że będzie pewien okres przejściowy, w którym obecna taryfa ma obowiązywać równocześnie z nową.

Cennik szykowany przez miejskich urzędników ma uzależniać opłatę za prze-

jazd od długości podróży mierzonej liczbą przystanków. – Będzie zawierać taryfę przystankową – potwierdza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Zastrzega jednak, że decydujący głos będzie należeć do radnych.

Pasażerowie mogą się spodziewać tego, że im więcej przystanków przejadą, tym mniej zapłacą za każdy z nich. Tak jest chociażby w Poznaniu, gdzie przeje-

chanie czterech przystanków (bez ulg) kosztuje 2,32 zł, przy ośmiu opłata wynosi 3,16 zł, przy dwunastu 3,48 zł, a pokonanie szesnastu przystanków wiąże się z opłatą 3,80 zł.

Wraz z nowym cennikiem wprowadzone mają być w Lublinie także nowe możliwości opłaty za przejazd. Pasażer będzie mógł uiścić należność kartą zbliżeniową bezpośrednio w pojeździe.

Technicznie nowy system powinien być gotowy późnym latem tego roku. Wśród zapowiadanych nowinek systemu pod nazwą LUBIKA ma być też możliwość zakupu biletów okresowych na dowolnie wybraną liczbę dni.

– Obecnie trwają prace nad taryfą biletową do nowego systemu LUBIKA – informuje Fisz. W ramach tych prac ZTM prowadzi od wczoraj internetową ankietę, pytając

pasażerów o to ile przystanków pokonują zazwyczaj autobusem lub trolejbusem oraz o czas trwania takiej podróży. Ankieta jest dostępna na stronie ztm.lublin.eu i ma być aktywna do najbliższego wtorku włącznie. – W odpowiedziach należy uwzględnić informacje dotyczące wyłącznie podróży cyklicznych, rutynowych, codziennych, najczęściej wykonywanych np. do pracy, szkoły i domu.

Za zaprojektowanie, dostawę i wdrożenie nowego systemu biletowego odpowiada konsorcjum firm Mera Systemy oraz R&G Plus. Umowa zawarta przez miasto z tym konsorcjum opiewa na ponad 15 mln zł, a cena obejmuje też dostawę 50 biletomatów mobilnych do pojazdów komunikacji miejskiej oraz 55 ulicznych automatów biletowych.

Ogródki niemal za darmo

WSPARCIE Do symbolicznego grosza obniżona ma być stawka opłaty naliczanej przez miasto restauratorom za ustawianie ogródków gastronomicznych. Nad taką propozycją prezydenta Lublina już w przyszłym tygodniu głosować ma Rada Miasta. Ta sama obniżka ma dotyczyć również ulicznych sprzedawców

Dominik Smaga

Zapowiedziana przez prezydenta obniżka dotyczy dobowej stawki za tzw. zajęcie pasa drogowego. Chodzi o sytuację, gdy przedsiębiorca zajmuje część miejskiej drogi, przeważnie chodnik. Dotyczy to głównie ogródków gastronomicznych na Starym Mieście, ale też np. na ul. Narutowicza i Staszica.

Grosz za metr powierzchni

– Proponowana stawka na 2021 r. miałaby wynieść symboliczny 1 grosz za 1 mkw. powierzchni pasa drogowego – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – To maksymalna obniżka przewidziana przepisami, nie przewidują one stawki zerowej. Proponowane rozwiązanie jest kolejnym działaniem miasta na rzecz wsparcia lokalnych przedsiębiorców dotkniętych skutkami epidemii.

– Lokalni przedsiębiorcy są ważnym elementem miejskiego systemu, dlatego szczególnie zależy nam, aby mogli oni przejść przez ten kryzys tak łagodnie, jak tylko jest to możliwe – wyjaśnia prezydent Krzysztof Żuk, nad którego propozycją Rada Miasta ma głosować już w przyszłym tygodniu, 28 stycznia. Zapowiedziana przez Żuka ulga ma dotyczyć nie tylko ogródków gastronomicznych, ale też przedsiębiorców prowadzących na ulicy działalność handlową.

Jeśli radni zgodzą się na propozycję prezydenta, to groszowa stawka będzie obowiązywać do końca bieżącego roku. Za wystawiony na Starym Mieście średniej wielkości ogródek, jak wylicza Ratusz, restaurator będzie płacić miastu 40 groszy



Czerwiec 2020. Przedsiębiorcy mają nadzieję, że w tym roku latem w ogródkach też będą komplety gości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dziennie. Według obecnych stawek za tej samej wielkości ogródek miasto naliczałoby 14 zł na dobę i to już po uwzględnieniu 50-procentowej obniżki obowiązującej od minionego lata, bo przed nią miastu należało się 28 zł.

Deptak też

Groszowa stawka, jak zapewnia miasto, ma obowiązywać również na deptaku Krakowskiego Przedmie-

ścia. To miejsce rządzi się nieco innymi prawami, bo formalnie nie jest pasem drogowym, więc nie będzie go dotyczyć zapowiadana przez prezydenta uchwała. Żuk deklaruje jednak, że miasto „będzie dążyć do ujednolicenia stawek dla restauratorów na Starym Mieście i deptaku”. Obecnie deptak jest objęty 50-groszową stawką za mkw. za dobę, z tym że nie jest to formalnie „opłata za zaję-

cie pasa drogowego”, tylko czynsz dzierżawny za miejską nieruchomość.

Groszowa stawka, jak twierdzi miasto, ma obowiązywać również na deptaku Krakowskiego Przedmieścia. To miejsce rządzi się nieco innymi prawami, bo formalnie nie jest pasem drogowym, więc nie będzie go dotyczyć zapowiadana przez prezydenta uchwała. Żuk deklaruje jednak, że miasto „będzie dążyć do ujednolice-

nia stawek dla restauratorów na Starym Mieście i deptaku”. Obecnie deptak jest objęty 50-groszową stawką za mkw. za dobę, ale nie jest to „opłata za zajęcie pasa drogowego”, tylko czynsz dzierżawny za miejską nieruchomość.

Wakacyjna odskocznia

– Cieszymy się z tych deklaracji – komentuje Marcin Polański, lubelski przedsiębiorca prowadzący

kilka lokali gastronomicznych, który w śródmieściu ustawia zwykle trzy ogródki: jeden na deptaku, drugi na „drogowym” odcinku Krakowskiego Przedmieścia, a trzeci na ul. Narutowicza. – Obniżka sprawi, że nasze koszty będą trochę niższe i da nam dodatkową nadzieję na wakacyjną odskocznnię od tej pandemicznej trasy, bo liczymy na to, że w wakacje będziemy mogli działać.

Miliony na kardiologię i kardiochirurgię. Nowe pomieszczenia i sprzęt

SŁUŻBA ZDROWIA Lepsze warunki dla pacjentów i jakość leczenia. Trwają ostatnie prace związane z modernizacją Kliniki Kardiologii w Szpitalu Klinicznym nr 4



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

To część projektu, który zakłada utworzenie przy Jacewskiego Wschodniego Centrum Leczenia Chorób Układu Krążenia. Dzięki niemu Klinika Kardiologii

została rozbudowana i doposażona (modernizacja Pracowni Elektrofizjologii z salami podwyższonego nadzoru oraz utworzenie dodatkowej sali rehabilitacji kardiologicznej). Powstał tam

również Ośrodek Umiarawiania Arytmii. Zyskała też Klinika Kardiochirurgii (przebudowa i nowoczesny sprzęt). Rozbudowano m.in. jej oddział pooperacyjny oraz

doposażono blok operacyjny na potrzeby zabiegów kardiochirurgicznych. Całkowity koszt realizacji projektu przekroczył 20 mln zł (15 mln zł to dofinansowanie: 85

proc. ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a 15 proc. - dotacja celowa ministra zdrowia). Aktualnie inwestycja jest w trakcie odbiorów technicznych

i rozliczenia. Trwają zakupy sprzętu medycznego i wyposażenia do zmodernizowanych pomieszczeń Kliniki Kardiologii (na zdjęciach).

(KP)

Tor dostanie przykrycie

INWESTYCJE Jeszcze w tym roku na stadionie żużlowym przy Al. Zygmunta może zostać zamontowana specjalna instalacja do przykrywania toru, która ma chronić sportową nawierzchnię m.in. przed opadami deszczu. - To wymóg Ekstraligi - wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spół-

ki zarządzającej stadionem. - Taki element miał być obowiązkowy od roku 2021, ale obowiązek przesunięto na rok 2022.

Chociaż MOSiR ma jeszcze ponad rok na zakup wymaganego przykrycia, to zamierza się uporać z jego zamówieniem jeszcze w tym roku. Miejska spółka wstępnie rezerwuje na ten cel 290 tys. zł. **(DRS)**

Kradzież na gumę

Z POLICJI Druć, taśma samoprzylepna i guma do żucia. Takimi „narzędziami” posługiwała się 44-latką z Lublina, okradającą kościelne skarby. Kobieta została zatrzymana

Na trop złodziejki wpadli kryminalni 3 komisariatu w Lublinie. Ustalili, że 44-latką włamała się

do kościelnej skarby, do której zbierano datki na remont świątyni.

- Mieszkanca Lublina przy pomocy drutu na końcu którego zamontowana była taśma przylepna lub guma do żucia wydobywała pieniądze ze skarby. Łącznie jej łupem padło około 800 złotych

- dodaje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Kobieta odpowie za kradzież z włamaniem. Okazało się, że już na koncie podobne przestępstwa. Wcześniej próbowała okraść dwie skarby w innych kościołach. Za każdym razem jednak wpadała w ręce policji. **(JSZ)**

Pomagają najmłodszym, ale sami potrzebują wsparcia

REGION Farba emulsyjna, zmywarka, deska do prasowania, piłka rehabilitacyjna, termometr bezdotykowy, worek treningowy do karate - to tylko niektóre potrzeby rodzin zastępczych, placówek opieki nad dziećmi i rodziną oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych, które są w naszym województwie

Agnieszka Kasperska

Kiedy ma się tyle dzieci potrzeb jest mnóstwo. Jesienią kupowałam buty, a już są za małe - śmieje się młoda kobieta prowadząca od 2010 r. niezawodową rodzinę zastępczą pod Międzyrzeczem Podlaskim. Zajmuje się czwórką dzieci od 5 do 10 lat. - Bylibyśmy bardzo wdzięczni za worek karate, bo wszystkie nasze dzieci trenują. Potrzebne są też piłki rehabilitacyjne: języki, z uszami, do kładzenia się, siedzenia... Korzystałyby z nich wszystkie dzieci, bo zabawa na takich przedmiotach pomaga pozbyć się złych emocji. Przede wszystkim byłoby to wsparcie najmłodszego, niepełnosprawnego chłopca, który z nami mieszka. Cztery razy w tygodniu jeździmy z nim na rehabilitację, ale mógłby też ćwiczyć w domu.

Dlatego prowadząca niezawodową rodzinę zastępczą zalogowała się na stronie internetowej Domydziecka.org. Rodziny zastępcze i placówki wychowawcze piszą tam o swoich potrzebach. Komuś brakuje ręczników, a innym potrzebne są nożyce do żywoplotu.

- Oczywiście dostajemy pieniądze, ale kto ma dzieci ten wie, że zawsze coś wypada. To płacimy za leczenie zębów, to za prywatne wizyty lekarskie - wylicza kobieta. - Na szczęście jest wiele osób bardzo wrażliwych, które wspierają innych. Bardzo często żeby pomóc nie potrzeba wielkich środków. Przecież ludzie mają też dzieci, które wyrastają z ubrań czy zabawek i mogą przekazać je dalej. Zresztą my też tak postępujemy. Ważna jest empatia i chęć dzielenia się.

- Koleżanka już dawno namawiała mnie żeby zalogować się na tej stronie, ale człowiek zawsze był taki ambitny. Głupio było mi prosić o pomoc - przyznaje Alicja Siwek prowadząca niezawodową rodzinę zastępczą w Leśnej Podlaskiej. Zajmuje się trójką dzieci w wieku od 2,5 do 7 lat. - Pięć lat temu wybudowałam dom. Zostałam rodziną zastępczą. Wszystko robiłam sama. Myślałam, że zawsze tak będzie.

O tym, że chce skorzystać z pomocy zdecydowało bezpieczeństwo dzieci. Pokoje maluchów znajdują się na górze domu. Jest w nich wyraźnie chłodniej niż w pozostałej części domu dlatego potrzebna jest wełna mineralna do docieplenia dachu. Sąsiedzi po obu stronach ogrodzili swoje posesje, ale nie ma ogrodzenia z przodu, ani z tyłu, a tam łąki. Teren podmokły.



- To malutkie dzieci. Trzeba na nie ciągle uważać. Gdyby było ogrodzenie byłoby lepiej - przyznaje pani Alicja i od razu podkreśla, że nie chodzi o nic drogiego. Wystarczą najtańsze panele albo siatka.

- Oczywiście dostałam 2 tys. zł przyjmując dzieci, ale kupiłam im za to mebelki do pokoi. Inne pieniądze idą na utrzymanie. W poniedziałek zaczęła się szkoła. Trzeba było kupić wiele rzeczy. Czekają też dentyści. Dlatego odważyłam się i proszę o wsparcie.

W marzeniach jest też kupno zmywarki. Przy dużej rodzinie zmywa się na bez przerwy.

MOŻESZ POMÓC

Pełną listę wsparcia, jakie jest potrzebne znajdziemy w zakładce „Potrzebujemy pomocy” na stronie internetowej Domydziecka.org



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ REGIONALNY W LUBLINIE

zaprasza

do złożenia wstępnych ofert na:

„Zakup przez Agencję Mienia Wojskowego lokali mieszkalnych, położonych w Lublinie”

Agencja Mienia Wojskowego zainteresowana jest zakupem na rynku pierwotnym ok 10 lokali mieszkalnych wykończonych „pod klucz”, stanowiących lokale mieszkalne będące przedmiotem odrębnego prawa własności w rozumieniu ustawy z 24.06.1994r. o własności lokali (*j.t.. Dz. U. z 2020r. poz. 1910*), przy czym wszystkie lokale w dniu zawierania umowy przenoszącej własność nieruchomości winny być wolne od obciążeń, z wyjątkiem służebności gruntowych. Przedmiotem zakupu będą także miejsca postojowe, jeśli w ramach inwestycji nie ma odpowiedniej liczby ogólnodostępnych miejsc parkingowych.

I. Wymagania dotyczące lokali mieszkalnych:

- Struktura lokali:
 - ok. 5 lokali 2p+k lub 3p+k - o łącznej powierzchni pokoi w mieszkaniach 2p+k od 16 m² do 32 m² i o łącznej powierzchni pokoi w mieszkaniach 3p+k od 24 m² do 48 m²
 - ok. 5 lokali 3p+k lub 3p+ak - o łącznej powierzchni pokoi od 24 m² do 48 m²
- Preferowane jest, aby każdy lokal posiadał komórkę lokatorską oraz miał zapewnione ogólnodostępne miejsce parkingowe.
- Usytuowanie lokali mieszkalnych winno zapewniać właściwą infrastrukturę techniczną i społeczną (szkoła, handel, usługi, dostęp do komunikacji miejskiej, itp.) oraz przyjazne i nieuciążliwe otoczenie dla mieszkańców (zieleni, plac zabaw, minimalizację uciążliwości w sąsiedztwie mieszkań).
- Przedmiotem transakcji mogą być tylko mieszkania nowe /wykończone „pod klucz”, spełniające przepisy: ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane (*Dz. U.2020.1333 – j.t.*), rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (*Dz. U.2019.1065 – j.t.*), „Wytucznych Nr 3/2018 z dnia 08.05.2018r. w sprawie standardów jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszane budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery)” dostępne na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty - załącznik nr 2 do niniejszego zaproszenia.
- Lokale mieszkalne w dniu zakupu winny posiadać zaświadczenie o samodzielności lokalu oraz świadectwa charakterystyki energetycznej.
- Preferowane są lokale usytuowane w jednej klatce schodowej bądź w jednym budynku.

II. Wymagany termin zawarcia ostatecznej umowy zakupu i wydania lokali mieszkalnych wykończonych pod klucz do 15.12.2021r.

III. Termin i miejsce składania ofert wstępnych:

Do dnia 08.02.2021r., godz. 13⁰⁰ w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Lublinie ul. Łęczyńska 1, 20-309 Lublin, pokój nr 22.

Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta wstępna na sprzedaż lokali mieszkalnych w Lublinie – Nie otwierać do dnia 08.02.2021r. godz. 13⁰⁰”

IV. Oferta wstępna winna zawierać:

- Imię i nazwisko oferenta, dokładny adres i nr telefonu, a w przypadku podmiotu gospodarczego, osoby prawnej - nazwę, status prawny firmy, adres i imię i nazwisko osoby uprawnionej do reprezentowania firmy podpis oferenta (osoby upoważnionej do reprezentacji).
- Lokalizację obiektu(ów) wraz ze szczegółowym opisem nieruchomości, na której położone są budynki z oferowanymi lokalami (adres administracyjny oferowanych do sprzedaży lokali, numer ewidencyjny nieruchomości, numery KW oferowanych nieruchomości).
- Liczbę oferowanych lokali, strukturę, ich powierzchnię użytkową, w tym: powierzchnię pokoi oraz powierzchnię przynależną do lokali (piwnica itp.), udział w części wspólnej nieruchomości wspólnej oraz informację o pomieszczeniach przynależnych i innych elementach oferty związanych z lokalami mieszkalnymi (np. garaże, piwnice, miejsca postojowe, komórki, ogródki, udziały w drogach wewnętrznych itp.) – sporządzić zgodnie ze wzorem – załącznik nr 1 zamieszczony na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty
- Rzuty oferowanych mieszkań (z wymiarami w świetle ścian wykończonych).
- Termin lub przewidywany termin oddania do użytkowania budynku, w którym znajdują się oferowane lokale.
- Dokumenty potwierdzające tytuł prawny do oferowanych nieruchomości (wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed terminem składania ofert wstępnych).
 - odpisy z ksiąg wieczystych nieruchomości, na których położone są oferowane lokale mieszkalne (lub odpis ksiąg lokalowych jeżeli lokale zostały wyodrębnione) oraz innych nieruchomości stanowiących przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe), a także ksiąg wieczystych nieruchomości przez które ww. nieruchomości posiadają zapewniony dostęp do drogi publicznej (na etapie oferty wstępnej dopuszcza się zastąpienie odpisów wydrukami z elektronicznej księgi wieczystej)
 - wypis i wyrys z ewidencji gruntów dla nieruchomości na których położone są oferowane lokale mieszkalne oraz inne nieruchomości stanowiące przedmiot oferty (m.in. garaże, miejsca postojowe).
- Aktualny wydruk/wyciąg z Krajowego Rejestru Sądowego, w tym sposób reprezentowania oferenta lub aktualny wydruk/wypis z ewidencji działalności gospodarczej – wystawione po 01.01.2021r.

- Dokument(y) potwierdzający(e) umocowanie osoby/osób do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta.
- Wykaz wyrobów budowlanych, które zostaną użyte do wykończenia lokali i budynku.
- Cenę wstępną brutto sprzedaży nieruchomości w rozbiu na cenę: lokali mieszkalnych, własności gruntu (udziału w gruncie) albo prawa użytkowania wieczystego, garaży (miejsc postojowych w garażu wielostanowiskowym), komórek lokatorskich i udziału w częściach wspólnych budynku (według tabeli – załącznik nr 1 zamieszczonej na stronie internetowej www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty. Cenę brutto sprzedaży lokali mieszkalnych ustala się jako iloczyn ceny 1m² i powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych określonej, zgodnie z art. 1a ust. 1 pkt 14 i ust. 2 ustawy z 22.06.1995r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych RP (*t.j Dz. U.2020.2017*, przy założeniu, że powierzchnia lokali mieszkalnych będzie mierzona w świetle wyprawionych ścian).
- Ostateczną decyzję o pozwoleniu na budowę oraz pozwoleniu na użytkownię (w kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie (dla inwestycji niezakończonych), że ostateczna decyzja o pozwoleniu na użytkowanie zostanie uzyskana do dnia zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży.
- Oświadczenie o posiadaniu kompletnej dokumentacji technicznej.
- Oświadczenie oferenta, że nieruchomość na której położone są budynki z oferowanymi lokalami posiada lub do dnia zawarcia umowy sprzedaży będzie posiadała zapewniony dostęp faktyczny i prawny do drogi publicznej – z określeniem sposobu dostępu (zawierającym opis numerów działek, numery ksiąg wieczystych nieruchomości przez które przebiega służebność, opis przebiegu służebności – jeżeli dostęp nie jest bezpośredni).
- Oświadczenie oferenta, że lokale stanowiące przedmiot oferty zostaną wyodrębnione zgodnie z art.2 ust.1a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali oraz w dniu sprzedaży sprzedawane lokale i nieruchomość wspólna oraz inne przedmioty oferty (np. komórki, miejsca postojowe) będą wolne od wad prawnych, hipotek, roszczeń podmiotów trzecich oraz obciążeń innych niż służebności zapewniające prawidłowe korzystanie z nieruchomości i nieruchomości sąsiednich (np. służebności przesyłu, dostęp do urządzeń), niekolidujące z prawidłowym korzystaniem z przedmiotu oferty.
- Zaświadczenia o samodzielności lokali (w oryginale lub kopii poświadczoną za zgodność z oryginałem) lub oświadczenie, że zostaną one uzyskane do dnia zawarcia umowy ostatecznej
- Oświadczenie dotyczące wniesienia zabezpieczenia należytego wykonania warunków gwarancji w wysokości (nie mniej niż 2% całkowitej ceny sprzedaży brutto).
- Złożone dokumenty w kopii winny być potwierdzone za zgodność z oryginałem.
- Miejsce i datę sporządzenia oferty, podpis osoby upoważnionej do jej podpisania.

V. Istotne informacje o procedurze zakupu:

- Przed sporządzeniem oferty należy zapoznać się z uregulowaniami obowiązującymi w Agencji tj. Wytuczynymi nr 4/2018 z 08.05.2018r. w sprawie ustalenia procedury zakupu lokali mieszkalnych oraz nieruchomości z nimi związanych na potrzeby Agencji Mienia Wojskowego, Wytuczynymi Nr 3/2018 z dnia 08.05.2018r. w sprawie standardów jakim powinny odpowiadać nowo projektowane, pozyskiwane i ulepszane budynki wielorodzinne i lokale mieszkalne (kwatery), które stanowią odpowiednio załącznik nr 3 i 2 do niniejszego zaproszenia, dostępne na stronie internetowej Agencji Mienia Wojskowego www.amw.com.pl/pl/amw/komunikaty -
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do unieważnienia procedury zakupu na każdym etapie jej prowadzenia, przed podpisaniem umowy, bez podania przyczyn i z tego powodu oferty nie będą dochodzić żadnych roszczeń przeciwko Agencji Mienia Wojskowego.
- Złożenie oferty wstępnej i jej wstępna weryfikacja nie stanowi podstawy do zgłoszenia roszczenia o zawarcie umowy sprzedaży.
- Agencja Mienia Wojskowego zastrzega sobie prawo do negocjacji proponowanej ceny wstępnej brutto lokali mieszkalnych z każdym z wybranych oferentów.
- Koszty zawarcia umowy ponosi Oferent, w tym koszty notarialne i sądowe.
- Ważność umowy przeniesienia własności nieruchomości do zasobu Agencji uwarunkowane jest uzyskaniem zgody Prezesa AMW.
- Odstępstwo od wymogów standardów określonych w Wytuczynych nr 3/2018 z 08.05.2018r. wymaga uzyskania zgody Prezesa Agencji na wniosek Oddziału AMW w Lublinie
- Agencja Mienia Wojskowego nie płaci prowizji z tytułu pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.
- Agencja Mienia Wojskowego nie stosuje zaliczek i zadatków przy ewentualnym zawarciu umowy przedwstępnej jak również umowy ostatecznej.

Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie AMW Oddział Regionalny w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, pok.121 lub pod nr tel. 81 474 61 06

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Jest pomysł na młyn

CHEŁM Ma być „unikalny, przyciągać turystów i stanowić ważne, rozpoznawalne i akceptowalne społecznie miejsce na kulturalnej mapie miasta i województwa lubelskiego”. Taki jest pomysł na Młyn Michalenki, który miasto chce zamienić na kinoteatr, galerię i klubokawiarnię w jednym. Brakuje tylko pieniędzy



W lutym minionego roku za 450 tys. zł miasto kupiło młyn „Michalenki” przy ul. Lubelskiej

FOT. UM CHEŁM

O tym, że nie jest łatwo zamienić sypiącą się ruinę w tętniący życiem ośrodek kultury przekonują się właśnie władze Chełma. Jeszcze w lutym minionego roku za 450 tys. zł miasto kupiło młyn „Michalenki” przy ul. Lubelskiej. Z końcem roku architekci z pra-

cowni ZEN z Katowic oddali dokumentację techniczną. Młyn w przyszłości ma się stać instytucją kultury. Jednym z założeń jest przede wszystkim zwiększenie skali i oferty kulturalnej miasta, a przy okazji nadanie zaniedbanemu i nieużytkowanemu przez wiele lat

budynkowi nowej funkcji i estetyki. Co znajdzie się w przebudowanym budynku? – Na parterze zaplanowano salę teatralno-koncertowo-kinową dla ponad 250 widzów; w części wschodniej wydzielono hol wejściowy z toaletami i stanowiskiem sprzedaży

biletów, od południa przeszklone foyer przy wejściu do sali widowiskowej – wylicza Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Na wyższych kondygnacjach znajdują się m.in. sale ekspozycyjne, sala konferencyjna, magazyn czy pomieszczenia biurowe. Na najwyższym

piętrze ulokowana zostanie natomiast zapowiadana wcześniej kawiarnia wraz z odpowiednim zapleczem. Kolejnym krokiem jest uzyskanie pozwolenia na budowę, które jest niezbędne przy okazji aplikowania o dofinansowanie na realizację inwestycji. Nadzieja

w pieniądzach, które mogą trafić do Chełma z zewnątrz. W przypadku skorzystania z funduszy norweskich czy pieniędzy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, można liczyć dofinansowanie na poziomie 85 proc. wartości projektu.

KASK

Pomogą w szukaniu skarbów

PULAWY W kościele pw. św. Józefa w zeszłym miesiącu przypadkiem odkryto pamiątki po tragicznie zmarłej córce księżnej Izabeli Czartoryskiej. Nadal nie ma pewności, czy były to jedyne XVIII-wieczne skarby zamurowane w świątyni. W badaniach pomoże Politechnika Lubelska.

Informacje o skarbach znalezionych podczas remontu puławskiej świątyni w grudniu obiegły cały kraj. Z tajemniczej skrytki wydobyto pamiątki słynnego rodu książęcego pochodzące z końcówki XVIII wieku. Przedmioty należały do zmarłej w wieku zaledwie 15 lat Teresy Czartoryskiej, córki księżnej Izabeli.

Wśród nich znalazły się m.in. medaliony, złoty krzyżyk, siatka na włosy, portmonetka, poszewka poduszki z wyhaftowanymi inicjałami „TC”, drewniana szkatułka, pierścień, pukiel włosów, szklanka, grzebień i wiele innych. Część przedmiotów skradziono, a następnie odzyskano przez puławską policję. Na podejrzanych ciążył zarzut kradzieży dóbr o szczególnym znaczeniu dla kultury. W tej sprawie zatrzymano pięć osób. W związku z trwającym postępowa-



niem, medalion i pierścień spoczywają w policyjnym sejfie; stanowią materiał dowodowy.

Pozostałe znajdują się w Lublinie, w szafie pan-

cernej konserwatora zabezpieczają w policyjnym sejfie; stanowią materiał dowodowy. Pozostałe znajdują się w Lublinie, w szafie pan-

cernej konserwatora zabezpieczają w policyjnym sejfie; stanowią materiał dowodowy. Pozostałe znajdują się w Lublinie, w szafie pan-

Medalion i pierścień oraz kilkanaście innych przedmiotów pochodzących z drugiej połowy XVIII wieku znaleziono w puławskim kościele. Pamiątki po Teresie Czartoryskiej jeszcze w tym roku trafią do Puław. Konserwator zabytków chce sprawdzić, czy świątynia nie kryje kolejnych tajemnic

FOT. POLICJA

datkowe badania kościoła przeprowadzone przez specjalistów z Politechniki Lubelskiej.

– Chcemy mieć pewność, że niczego nie przegapiliśmy. Dzięki możliwości prześwietlenia ścian i filarów świątyni kamerą termowizyjną, sprawdzimy, czy skrytka, w której znaleziono zabytkowe przedmioty, była jedyna – tłumaczy Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

Jeśli urządzenia lubelskiej uczelni pokażą temperaturowe anomalie wskazujące na nietypowe przestrzenie np. w innych filarach, archeolodzy będą chcieli się do nich dostać.

– Dzięki różnicom temperatur badanych powierzchni jesteśmy w stanie znaleźć takie miejsca. Podobne prace prowadziliśmy m.in. w Kaplicy Św. Trójcy. Zdarzało się, że znajdowaliśmy w ten sposób np. krypty, o których nikt nie wiedział – opowiada dr. arch. Bartłomiej Kwiatkowski z Politechniki Lubelskiej. Poza kamerą termowizyjną, uczelnia dysponuje także georadarem bazującym na falach dźwiękowych. Czy dzięki tym pracom w puławskim kościele uda się znaleźć i wydobyć kolejne skarby sprzed lat? O tym przekonamy się najwcześniej za dwa miesiące.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Projekt mostu ma być gotowy w czerwcu

BIAŁA PODLASKA Wiadomo już, kto zaprojektuje most na Krznie w Białej Podlaskiej. Firma z Wrocławia wyceniła koncepcję na 294 tys. zł. Ale budowa ma pochłonąć 19,5 mln zł i jest rozłożona na kilka lat. Przetarg na zaprojektowanie tej inwestycji wygrała firma PBW Inżynieria z Wrocławia,

która ma uporać się z zadaniem do połowy czerwca. – Dzięki tej inwestycji zmniejszymy korki na ulicy Zamkowej, Łomaskiej czy Witoroskiej – wylicza prezydent Michał Litwiniuk. – Skrócimy drogę dojazdu służb ratowniczych w ten rejon miasta i wyprowadzimy ze ścisłego centrum tranzyt.

Most ma przebiegać w ciągu ulic Artyleryjskiej i ul. Dalekiej. Według wstępnych szacunków, jego realizacja będzie kosztować miasto 19,5 mln zł. A budowa ma potrwać do 2023 roku. – Koszt obliczyliśmy na podstawie kalkulacji wykonanej przez fachowców, projektantów dróg i mostów – za-

pewnia prezydent. Wątpliwości odnośnie wydatkowania pieniędzy na ten cel miał m.in. radny Adam Chodziński ze Zjednoczonej Prawicy. Podczas grudniowej sesji budżetowej sugerował, aby odłożyć to w czasie. – Jestem orędownikiem budowy obwodnicy. Natomiast jeśli chodzi o most, to wydaje

mi się że projekt jest niedoszacowany – tłumaczył wówczas Chodziński. Jego zdaniem budowa tunelu kolejowego wraz z dojazdami upłynni ruch w najbardziej zakorkowanej części miasta. – Nie chcę być hamulcowym, ale zastanawiam się czy stać nas na to rozwiązanie – pytał radny Zjednoczonej Prawicy.

– Na ten most mieszkańcy czekają od lat 80-tych. To nie będzie Golden Gate, a jednopasmowa droga – odpowiada Litwiniuk. – Kwota jest akceptowalna dla naszego budżetu i możliwa do zrealizowania. Most wraz z dojazdami będzie miał długość 1 kilometra. (EB)

Pan Leśmian ma urodziny

ZAMOŚĆ Złożysz życzenia poecie, dostaniesz ciastko. Miasto przygotowuje się do 144 rocznicy urodzin Bolesława Leśmiana. Poeta już krąży po Zamościu. Dziś będzie rozmawiał o sztuce w BWA

Jeden z największych polskich poetów urodził się w 22 stycznia 1877 roku w Warszawie. Ale był związany z Zamościem, gdzie mieszkał w Domu Centralnym między 10 maja 1922 r. a 14 maja 1935 r. Przyjechał tu z Hrubieszowa, miał kancelarię, pracował jako notariusz. Jak odnotowują biografowie, w Zamościu napisał utwory, które weszły do tomu „Napój cienisty” (1936), ostatniego zbioru jaki ukazał się za życia poety.

Dla Zamościa i mieszkańców to ważna postać. Nawet w czasie pandemii pamiętają o urodzinach Bolesława Leśmiana. Poeta krąży po Zamościu, swój spacer zaczął od Ratusza i gabinetu prezydenta miasta, wczoraj był w Zamojskim Domu Kultury. Placówka pochwaliła się na swoim profilu na Fb, że



Poeta Bolesław Leśmian i Janusz Nowosad, dyrektor ZDK, zatopieni w rozmowie, siedzą w remontowanej sali widowiskowej domu kultury

FOT. FB/ZDK

dyrektor oprowadził Jubilata po remontowanym budynku, opowiadał o zmianach architektonicznych

placówki, która powstała wiele lat po zamojskim okresie w biografii Leśmiana. To skłoniło Leśmiana

do refleksji nad teatrem: „Teatr był zawsze miejscem dziwów i cudów, przybytkiem zdarzeń nagłych i niespodziewanych, światem odrębnym i niepodobnym do rzeczywistości”.

Dziś poeta pojawi się w BWA.

– Od czwartku Leśmiana można spotkać na Rynku Wodnym. Właśnie przygotowujemy ławkę, która mu będzie towarzyszyła. Mamy nadzieję, że zima ani amatorzy wiosennych kwiatów jej nie zaszkodzą i instalacja dotrwa do weekendu – zapowiada Joanna Bilska-Pawłowska, kierownik działu artystyczno-organizacyjnego ZDK. I wyjaśnia, że mobilna postać poety, to zmodyfikowana instalacja, którą w 2017 roku przygotowała Magdalena Filipowska. Wówczas też była eksponowana na Rynku Wodnym.

W ramach tegorocznych obchodów będzie się można wybrać na spacer po Zamościu śladami Leśmiana. Żeby było zgodnie z restrykcjami sanitarnymi, każdy zaopatrzone w przygotowaną mapę wędruje indywidualnie. W Zamojskim Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej będzie skrzynka do której chętni mogą wrzucić kartkę z urodzinowymi życzeniami. Okolicznościowe kartki przygotowują organizatorzy. Będzie je także można wykorzystać w jednej z zamojskich cukierni, autorzy życzeń dostaną ciastko. Oczywiście na wynos.

Szczegółowe informacje o mapkach, spacerze, życzeniach, ciastkach i innych atrakcjach będzie można znaleźć na Fb i stronie Zamojskiego Domu Kultury

AGDY

Jak nazwać nowe ronda

BIAŁA PODLASKA We wtorek oficjalnie otwarto dwa ronda turbinowe. Radni Białej Samorządowej mają już propozycje nazw dla nowych inwestycji

Ewelina Burda

Dwa ronda powstały na skrzyżowaniach z krajową „dwójką”. Jedno przy ulicy Terebelskiej, a drugie przy al. Solidarności. W ubiegłym roku miejscy urzędnicy zlecieli jednak przeprojektowanie koncepcji, co spowodowało krótki zastój na placu budowy. – Zabrakło badań ruchu i jego natężenia – tłumaczył wówczas prezydent Michał Litwiniuk. – To są duże inwestycje, które będą wpływać na komunikację drogową na drodze krajowej, nie możemy pozwolić na to, by nie dostosować ruchu.

Chociaż wstęgę na rondach przecięto uroczystie we wtorek, to kierowcy mogą już po nich jeździć od ubiegłego roku. Jak się okazało, niektórym zasady ruchu stwarzają trudności. Nasz Czytelnik przesłał nam zdjęcie, na którym było widać, jak kierowca zamiast ruchu okrężnego, skręca w lewo i jedzie pod prąd. Tak było na rondzie przy skrzyżowaniu



Wczoraj oficjalnie otwarto dwa ronda na skrzyżowaniach z krajową „dwójką”. Jedno przy ulicy Terebelskiej, a drugie przy al. Solidarności.

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

z al. Solidarności. W związku z tym, miasto planuje udostępnić kierowcom film instruktażowy o zasadach ruchu na rondzie.

– Rondo turbinowe jest bardziej rozbudowane od ronda klasycznego – tłumaczy Zdzisław Kozłowski, instruktor nauki jazdy i założyciel Klubu Motocyklowego Grom w Białej Podlaskiej. – Takie rondo posiada więcej wydzielonych dojazdowych pasów kierunkowych, segregujących jazdę pojazdów już przed skrzyżowaniem oraz umożliwiających jednoczesny wjazd na rondo dwóch lub trzech pojazdów. A także jednoczesną jazdę równoległą pojazdów na samym rondzie – dodaje Kozłowski. Jego zdaniem sprzyja to znacznemu upłynięciu ruchu. Białskie rondo ma duży promień, co ułatwia ruch zwłaszcza samochodom ciężarowym. Miasto pozyskało na obie inwestycje ponad 4 mln zł

środków z funduszy transgranicznych. W sumie, budowa kosztowała 8,2 mln zł. Radni Białej Samorządowej mają już pomysły na nazwy dla nowych rond. Jakiej Unii Europejskiej oraz Praw Kobiet. – Rondo u zbiegu al. Solidarności i DK2 powstało dzięki środkom pozyskanym z Unii w ramach transgranicznego projektu. Jest to pierwsze rondo w granicach administracyjnych Białej Podlaskiej od wschod-



niej granicy Polski, która jest jednocześnie wschodnią granicą Unii Europejskiej – tłumaczy Jan Jakubiec, szef klubu radnych Białej Samorządowej. Jego zdaniem taka nazwa dla ronda usytuowanego w tym miejscu, będzie również „wyrazem dumy z przynależności do rodziny państw opartej o uniwersalne wartości”.

Natomiast druga propozycja to rondo imieniem Praw Kobiet. – Rok 2020 to 102.

Mały Targ ruszy 1 lutego

OPOLE LUBELSKIE Zakończyła się przebudowa ulicy Ogrodowej i 1 lutego nowe stragany ponownie zapełnią się towarami i kupującymi

Na wyremontowanym Małym Targu wszystkie boksy są już zarezerwowane. Pierwszeństwo mieli ci, którzy handlowali na tym targu przed remontem.

Przebudowa Małego Targu oraz ulicy Ogrodowej realizowana jest w ramach rewitalizacji centrum Opola Lubelskiego. Na Małym Targu stoją dwa nowe budynki: jeden w kształcie litery „L”, w którym mieszczą się stoiska handlowe, część sanitarna i magazynowa



oraz toaleta. W tym budynku przygotowano 7 stoisk handlowych, każde z zapleczem. Drugi budynek, usytuowany na środku placu, zawiera 8 mniejszych stoisk handlowych wraz zapleczem.

– Procedura odbioru Małego Targu została już zakończona i aktualnie czekamy już tylko na pozwolenie na użytkowanie. W międzyczasie musimy jeszcze podpisać umowy z najemcami stoisk handlowych. Chcemy, aby handel na targowisku został wznowiony

Mały Targ czeka już tylko na pozwolenie na użytkowanie. Handel zostanie wznowiony 1 lutego

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

1 lutego – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

W ramach tej samej inwestycji przebudowano 253 metry ulicy Ogrodowej oraz plac przy skrzyżowaniu z Lubelską. Na placu posadzono 11 klonów polnych i 62 krzewy liściaste oraz postawiono elementy małej architektury miejskiej. Jest też pierwsza w mieście ławka fotowoltaiczna z systemem ładowania smartfona lub laptopa. Przebudowa Małego Targu i remont Ogrodowej

włącznie z wymianą sieci, odwodnieniem, instalacją oświetlenia, kosztowały nieco ponad 4 miliony złotych.

Równocześnie trwają prace budowlane w centrum. Na skwerze miejskim układana jest warstwa konstrukcyjna pod projektowany w tym miejscu plac granitowy. W innej części trwa budowa kanalizacji deszczowej. Zakończenie prac rewitalizacyjnych w centrum planowane jest w drugiej połowie tego roku.

PAWEŁ PUZIO

Nie bój się szczepionki

PANDEMIA Szczepionka mRNA przeciw COVID-19 to jeden z najlepiej przebadanych produktów leczniczych na świecie – zapewnia prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jerzy Duszyński. – Jej wynalezienie to największe osiągnięcie w 2020 r.

O szczepionce przeciw COVID-19 prezes PAN, biolog molekularny, prof. Jerzy Duszyński mówił w ostatni piątek podczas spotkania „Fakty i mity pandemii COVID-19” zorganizowanego przez Szkołę Główną Handlową.

Prof. Duszyński zaznaczył, że na świecie powstało wiele szczepionek przeciw COVID-19, ale produkty Pfizera/BioNTech i Moderny to „bardzo nowatorskie szczepionki mRNA”.

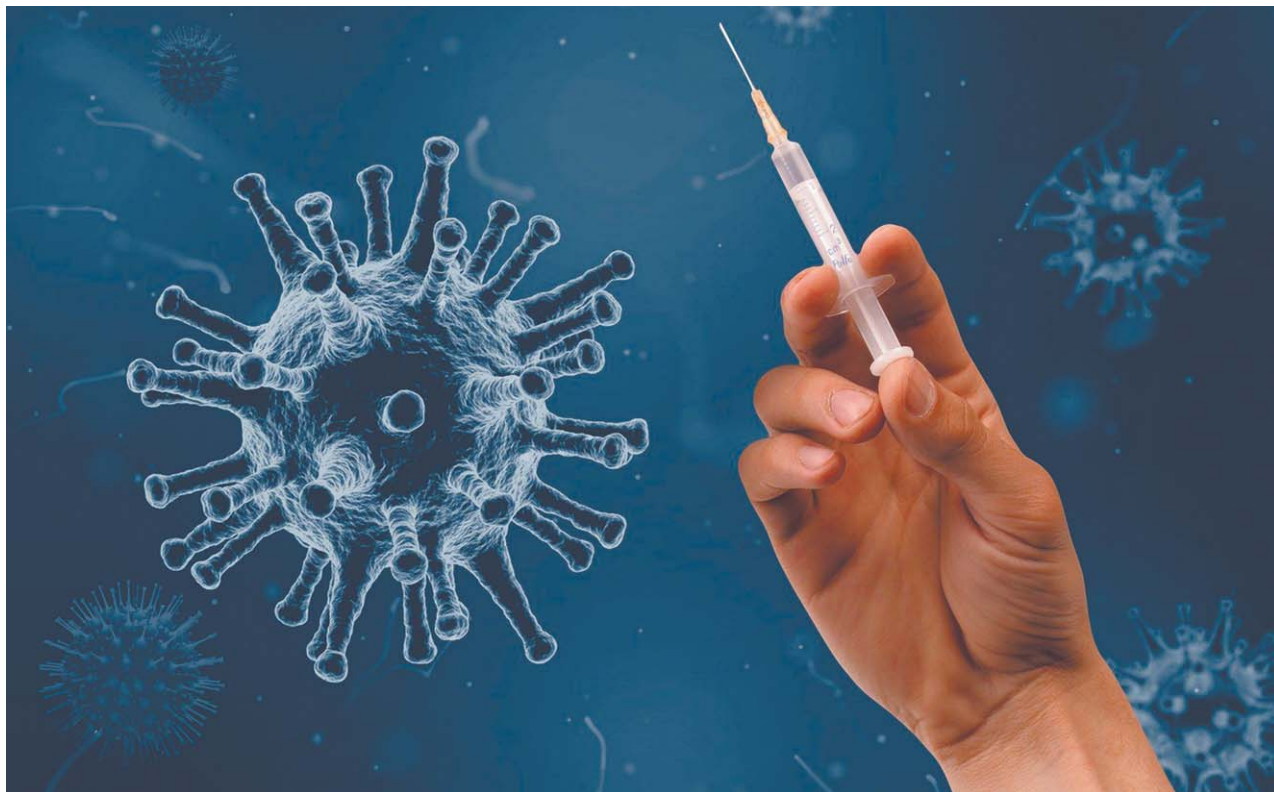
Jak to działa

W skład takiej szczepionki wchodzi substancja, którą w skrócie można nazwać lipidową - glikol polietylenowy.

– To niezwykła substancja, która może się rozpuszczać zarówno w tłuszczach, jak i w wodzie. A to o tyle ważne, że może ona przenikać zarówno przez przestrzenie wodne, takie jak wnętrza komórki, ale też i przez błony komórkowe – tłumaczył. Dodał, że jeśli substancję taką wstrzyknie się do organizmu, to nie rozpada się ona ani we krwi, ani w środowisku komórkowym.

Drugim składnikiem jest materiał genetyczny - mRNA, instrukcja, która pozwala komórce na produkcję białka wirusa - tzw. kolca wirusowego.

To białko charakterystyczne dla wirusa SARS-CoV-2 sprawia, że wirus zaczepia



się o komórkę i wnika do niej.

– To białko nie jest białkiem właściwym w komórce i po pewnym czasie wychyla się z komórki przez błonę – opisuje prof. Duszyński.

Kiedy zaś w organizmie pojawia się tak niezwykle, niespecyficzne białko, to zaczyna się budowa odpowiedzi odpornościowej.

Tylko dwa składniki

– To szczepionka niezwyklej czystości, szczepionka, która ma minimalną ilość

swoich składników – skomentował prof. Jerzy Duszyński.

Wyjaśniał, że podczas szczepienia do mięśnia wstrzykiwane jest 0,3 ml tej szczepionki, a więc bardzo mała dawka. Dla porównania: łyżeczka do herbaty ma zwykle pojemność 5 ml, a więc zmieściłoby się w niej 16 dawek takiej szczepionki.

Jeśli do mięśnia, który ma dość zwartą strukturę, wstrzyknie się taką dawkę substancji, powstaje tam mikrouraz. I wiele komórek,

które otaczają przestrzeń, do której dostała się szczepionka, ekspozowanych jest na jej zawartość.

To głównie do tych komórek wnika mRNA. A może ono do nich wnikać właśnie dlatego, że jest rozpuszczone w glikolu polietylenowym. Już w komórce uwalniane jest mRNA i zaczyna się produkcja białek wirusowych - a dzieje się to przy wykorzystaniu naszej maszynarii komórkowej.

100 proc. bezpieczeństwa

Prof. Duszyński podkreślił,

że mRNA w komórce wnika tylko do cytoplazmy, ale nie wnika już do jądra komórki, gdzie jest materiał genetyczny.

– Absolutnym mitem jest to, że w jakikolwiek sposób zmieniamy nasz materiał genetyczny, wpływamy na niego – zaznacza naukowiec.

Prezes PAN dodał, że mRNA szybko degradowe, zanikają też białka wirusowe

na jego podstawie wyprodukowane.

– A tym, co zostaje, są przeciwciała odpornościowe. I pewna grupa komórek odpornościowych, limfocytów T, które zachowują w pamięci to zdarzenie i nas uodparniają na dłuższy czas – podsumował.

Miliardy na badania

– To niezwykle przełom naukowy, który pozwoli nam produkować bardzo szybko bardzo wiele szczepionek – podkreśla naukowiec. I przypomina, że wszystkie poważne autorytety z biologii molekularnej czy medycyny uważają, że wyprodukowanie tej szczepionki mRNA przeciw COVID-19 jest największym osiągnięciem z zakresu nauk o życiu w 2020 r. Taka jest choćby opinia pisma „Science” - jednego z najważniejszych czasopism naukowych na świecie.

– Jest to jeden z najlepiej przebadanych produktów leczniczych na świecie – mówi prof. Duszyński. – To, że udało się go wyprodukować w tak niezwykle szybkim czasie to dlatego, że naukowcy pracowali zgodnie, pracowało ich bardzo wielu, a na ich działania zostały skierowane olbrzymie środki finansowe. Poszczególne zespoły naukowe dysponowały miliardami euro czy dolarów na swoje badania – podsumował.

LUDWIKA TOMALA/PAP NAUKA W POLSCE

Ludzkie śmieci – pułapki śmiertelne

ŚRODOWISKO Bezkręgowce, ptaki, ryby, płazy, gady i ssaki – także te całkiem duże, jak szopy, psy i koty – giną z powodu śmieci pozostawionych przez ludzi. Najczęstszą pułapką są słoiki oraz puszki po napojach i żywności

Zaśmiecanie środowiska jest ogromnym problemem, który dotyka niemal każdego zakątka Ziemi. Wiele zwierząt nie zdążyło jak dotąd wykształcić odpowiedniej reakcji na kontakt z materiałami pochodzenia antropogenicznego i często myli je z jedzeniem, materiałem budulcowym gniazda czy nawet partnerem.

Co zabija najczęściej

Zwierzęta giną na skutek zaplątania w żyłki lub z głodu - z żołądkami wypełnionymi różnymi odpadkami - zwraca uwagę dr Krzysztof Kolenda z Uniwersytetu Wrocławskiego, pierwszy autor publikacji w „Scientific Reports”, poświęconej globalnemu problemowi śmieci, stanowiących śmiertelne pułapki dla różnych zwierząt.

Zwraca on uwagę, że o wiele słabiej zbadany jest aspekt wpływu pojemników po napojach i żywności na zwierzęta. Chociaż to jedne ze śmieci najczęściej znajdowanych w środowisku - literatura naukowa poświęca



W przypadku bezkręgowców śmierć poniosły niemal wszystkie znalezione w pojemnikach osobniki

temu problemowi niewiele miejsca.

Większość prac dotyczy śmiertelności ssaków, które po wejściu do pojemnika, nie potrafiły już go opuścić. Pojedyncze doniesienia sugerują natomiast, że to owady zwabione np. resztką napojów giną w pojemnikach w największej ilości.

W pułapce puszki

Co jakiś czas w sieci pojawiają się za to zdjęcia i filmy zwierząt, które utknęły w różnych pojemnikach.

Nie tak dawno temu była to sarna z Wrocławia czy niedźwiedź ze słowackiej części Tatr.

Dr Kolenda i grupa naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego: studentka biologii Monika Pawlik, dr hab. inż. Marcin Kadej, dr hab. Adrian Smolis i Natalia Kuśmierz, przyjrzyli się temu problemowi, analizując dane dostępne w internecie.

Przy pomocy wybranych słów kluczowych przetłumaczonych na kilka języ-

ków przeszukali oni wyszukiwarkę Google Images oraz media społecznościowe. Szukali doniesień o zwierzętach, które utknęły w pojemnikach zalegających w środowisku. Skupili się przede wszystkim na butelkach, puszkach po napojach, puszkach po żywności, słoikach i kubkach.

500 doniesień z 51 krajów

Autorzy badań znaleźli łącznie ponad 500 doniesień z 51 krajów na całym świecie. Obejmują one okres od 1999 do 2019 roku. Pojemniki stanowiły zagrożenie dla zwierząt zarówno na terenach zurbanizowanych, jak i w miejscach oddalonych od siedzib ludzkich, np. w parkach narodowych czy na pustyni.

Najczęstszą pułapką były słoiki oraz puszki po napojach i żywności. Najwięcej przypadków dotyczyło ssaków (niepełna 80 proc. wszystkich rekordów) oraz gadów (ok. 15 proc.). Były również pojedyncze doniesienia o bezkręgowcach, ptakach, rybach i płazach.

Bezbronne owady

– Co zaskakujące, znaczna część znalezionych przypadków dotyczy zwierząt średnich i dużych. Wśród ssaków były to gatunki synantropijne, np. szopy, skunksy i zwierzęta udomowione (psy, koty), ale także ssaki kopytne i duże drapieżniki, jak niedźwiedzie. W przypadku gadów odnotowano przede wszystkim węże i jaszczurki, w tym duże gatunki waranów, jak waran z Komodo – wymienia.

Ponad 12 proc. zidentyfikowanych kręgowców jest zagrożonych wyginięciem wg IUCN, a kilka kolejnych gatunków figuruje w regionalnych czerwonych księgach.

W przypadku bezkręgowców śmierć poniosły niemal wszystkie znalezione w pojemnikach osobniki, natomiast o nieco lepiej sytuacji wyglądała z kręgowcami. W ponad 80 proc. przypad-

ków udało się uratować zwierzę, nawet jeśli był to duży drapieżnik (np. niedźwiedź czy lampart) lub zwierzę jadowite (np. kobra).

Kolejny powód, by sprzątać lasy

Zebrałe wyniki uzupełniają listę gatunków narażonych na śmierć w wyrzucanych do środowiska pojemnikach. Są kolejnym przykładem na to, jak ważnym źródłem informacji mogą być zasoby internetu. Badania potwierdziły też globalną skalę zaśmiecania i jego negatywny wpływ na bioróżnorodność oraz potrzebę natychmiastowych działań redukujących liczbę śmieci w środowisku.

Do takich zaliczyć można działania edukacyjne zwiększające świadomość społeczeństwa w zakresie gospodarki odpadami, ale przede wszystkim wprowadzenie systemu kaucyjnego dla butelek i puszek oraz regularne akcje sprzątnięcia środowiska.

Wyniki tych analiz opublikowali w Scientific Reports.

PAP - NAUKA W POLSCE

Pandemia gorsza niż czarny czwartek

FINANSE Przeciętna rata kredytu we frankach szwajcarskich przekroczy w styczniu 1800 zł. Stanie się to już po raz dwunasty – wyliczyli analitycy Expandera. Dodatkowo część frankowiczów straciła dochody przez pandemię. Koronawirus może mieć więc dla nich gorsze skutki niż czarny czwartek

Pamiętny czarny czwartek (15 stycznia 2015 r.) przyniósł nagły wzrost kurs franka szwajcarskiego. Z dnia na dzień wzrósł on z 3,54 zł do 4,31 zł. To sprawiło, że rata kredytu w CHF wzrosła z 1 692 zł (w połowie grudnia 2014 r.) do rekordowego poziomu 2 081 zł. Dotyczy to kredytu na kwotę 300 000 zł, na 30 lat, zaciągniętego w połowie stycznia 2008 r.

- Na szczęście po mniej więcej dwóch tygodniach kurs spadł poniżej 4 zł. Jednocześnie mocno obniżono stopy procentowe w Szwajcarii, dzięki czemu raty dość szybko spadły poniżej 1800 zł – przypomina Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

To „dość szybko” w niektórych przypadkach oznacza, że spadły już po miesiącu, ale często na znaczny spadek raty trzeba było czekać aż do kwietnia. Banki aktualizują bowiem oprocentowanie kredytów raz na 3 miesiące, ale nie zawsze są to kwartały kalendarzowe.

Kolejna wysoka rata

Jeśli chodzi o sytuację osób zadłużonych we fran-



kach, to pandemia może nie robić aż takiego wrażenia jak czarny czwartek. Kurs franka nie sięgnął 5 zł, a raty nie przebiły rekordu sprzed 6 lat. W rzeczywistości teraz jest jednak znacznie gorzej. W 2015 r. podwyższone raty trzeba było płacić przez 1-3 miesiące, a obecnie już dwunasta rata z kolei będzie przekraczała 1 800 zł. Kurs powyżej 4 zł utrzymuje się bowiem już od połowy

lutego. W przypadku, gdy płatność raty (dokładniej wymiana złotych na franki) odbywa się dokładnie w połowie miesiąca, to najwyższe raty w trakcie pandemii zostały zapłacone w kwietniu (1 950 zł) i maju (1 965 zł). Ta z 15 stycznia 2021 r. wyniesie natomiast ok. 1 880 zł (przy kursie 4,21 zł).

- Pandemiczne raty nie przebiły więc 2 081 zł z czarnego czwartku, ale podwyż-

szonych rat tym razem jest znacznie więcej. Dodatkowo nie ma pewności kiedy wrócą do poziomu poniżej 1 800 zł – dodaje Jarosław Sadowski.

Po 13 latach wyższy dług

Wysoki kurs franka powoduje również wzrost zadłużenia wyrażonego w złotych. Mimo 13 lat spłaty naszego przykładowego kredytu, obecne zadłużenie wyno-

si 360 820 zł, a więc wciąż jest wyższe niż początkowa kwota 300 000 zł. Trzeba jednak dodać, że spadł dług wyrażony we frankach – z 140 078 CHF do 86 320 CHF.

- Problem polega jednak na tym, że dochody kredytobiorców czy kwoty uzyskane ze sprzedaży mieszkania są wyrażone w złotych. Gdyby więc frankowicz w kłopotach chciał pozbyć się długu sprzedając mieszkanie, to musiałby

w niektórych przypadkach i tak nie spłaciłby w ten sposób całego zadłużenia – wyjaśnia Jarosław Sadowski.

Szczególnie dotyczy to tych, którzy zadłużali się, gdy frank kosztował ok. 2 zł i którzy nie mieli wkładu własnego.

Szansa na niższe raty

Obecnie wydaje się, że wraz z wygasaniem pandemii kurs franka powinien spadać. Coraz więcej mówi się, że w ostre restrykcje będą utrzymywane mniej więcej do kwietnia. Później zapewne wciąż będziemy musieli nosić maseczki, ale życie gospodarcze zacznie wracać do normy.

- Pieniądze stopniowo będą więc wypływać z szwajcarskiej „bezpiecznej przystani” i kurs CHF w Polsce powinien spadać – prognozuje Jarosław Sadowski.

Kursy walutowe już nie raz pokazały jednak, że potrafią być nieprzewidywalne. Wciąż istnieje wiele zagrożeń. Można sobie np. wyobrazić pojawianie się nowej mutacji wirusa, na którą nie działałyby wynalezione już szczepionki. Wtedy wysoki kurs franka mógłby utrzymać się znacznie dłużej.

OPRAC: JSZ

Urządzamy przedpokój. O tym warto pamiętać

PORADY Przedpokój to ważne miejsce w każdym domu i mieszkaniu. To właśnie tu witamy naszych gości, a jak wiadomo, pierwsze wrażenie można zrobić tylko raz. Dlatego warto poświęcić więcej uwagi aranżacji strefy wejściowej

Spójność i konsekwencja – to najważniejsza zasada w projektowaniu wnętrza, która szczególnie odnosi się do przedpokoju. Stanowi on swego rodzaju zapowiedź tego, co czeka nas w pozostałych pomieszczeniach. Dodatkowo przedpokój często jest pomieszczeniem przechodnim, więc jego obraz towarzyszy nam niemal przez cały czas. Obranie jednego nurtu stylistycznego pozwoli nam zachować ład i harmonię w domu. Dlatego wystrój korytarza najlepiej dostosować do pozostałych pomieszczeń w mieszkaniu.

Zadbaj o ściany

Niezależnie od wybranego stylu istotną rolę w koncepcji mieszkania odgrywają ściany, które tworzą tło dla mebli oraz wszelkich elementów dekoracyjnych, mają istotny wpływ na efekt końcowy aranżacji. Zanim zaczniemy się zastanawiać nad kolorem farby, pomyślmy o dobrej bazie. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z pomieszczeniem intensywnie eksploatowanym, szczególnie

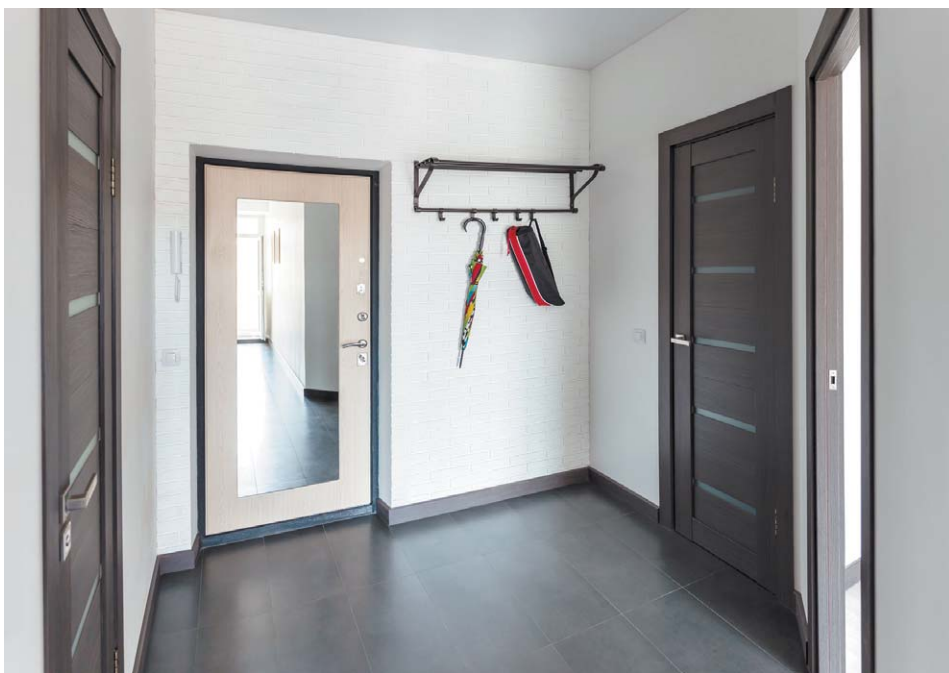


FOTO: BAUMIT

narażonym na uszkodzenia mechaniczne i obicia. W takich warunkach zaleca się zastosowanie tynków cementowo-wapiennych. Ich największą zaletą jest wytrzymałość. Choć niewiele osób o tym wie, to też jedno z najbardziej „zdrowych” wykończeń ścian i sufitów. Idealnie sprawdza się w sytuacjach, gdy wymurowaną

powierzchnię trzeba wyrównać – niweluje nawet do 2 cm krzywizn ścian (w ramach jednego etapu pracy), co może okazać się dodatkowym atutem. Ich delikatnie chropowata struktura wpływa na lepszą przyczepność, dzięki czemu są one znakomitym podłożem dla farb, a także wszelkich warstw wykończeniowych.

Nie zapomnijmy także o narożnikach, które w wąskim przedpokoju są najbardziej narażone na obicia. Na etapie tynkowania warto je dodatkowo zabezpieczyć stalowym profilem ochronnym.

Kolor farby

Przedpokoje to pomieszczenia zazwyczaj pozbawione naturalnego światła,

dlatego przy ich urządzeniu warto zadbać o odpowiednie sztuczne oświetlenie, a dodatkowo też postawić na właściwy kolor ścian. Jasne odcienie optycznie doświetlą wnętrze, a co za tym idzie sprawią, że wyda nam się przestronniejsze, co docenimy szczególnie przy niewielkim metrażu. Najczęściej wybieraną kolorystyką w przedpokoju jest paleta złożona z odcieni bieli, szarości, beży oraz brązów. W trosce o dobre samopoczucie – swoje oraz pozostałych domowników – do malowania ścian wybierzmy farbę wysoce paroprzepuszczalną, a przy tym bezpieczną – bez środków konserwujących i rozpuszczalników.

Coś na podłogę

Ze względu na możliwość zabrudzeń warto wybrać łatwą do czyszczenia posadzkę. Świetnie sprawdzą się płytki ceramiczne lub gresowe. Bogaty wybór wzorów i kolorów pozwoli nam dobrać odpowiednie rozwiązanie. Popularnym motywem jest drewno, na topie są też płytki imitujące beton, marmur czy granit. Moda modą

– wszystko będzie zależało o stylu, na który się zdecydujemy. Pamiętajmy jednak, że z uwagi na duże obciążenia, na które narażone są posadzki w przedpokoju do mocowania płytek podłogowych należy zastosować klej odukształcalny o wysokiej przyczepności. Jeśli wybieramy panele podłogowe, postawmy na model o najwyższej klasie ścieralności i upewnijmy się, że podłoże, na którym chcemy je kłaść jest równe – w przeciwnym razie w krótkim czasie spowodujemy ich uszkodzenie. Do przygotowania idealnie równego i wytrzymałego podłoża pomocna może okazać się masa samopoziomująca.

Fugę możemy dobrać pod kolor płytki lub posłużyć się zasadą kontrastowych odcieni. Warto mieć na względzie aspekty praktyczne i w pomieszczeniach narażonych na zabrudzenia, takich jak przedpokój, rozważyć ciemniejszy odcień spoiny. Dzięki temu ewentualne zanieczyszczenia, które w miarę użytkowania podłogi na pewno się pojawią, będą mniej zauważalne.

OPRAC: JSZ

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BEŁŻYC

Dnia 20 stycznia 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, na stronie internetowej Gminy Bełżyce – www.bełzyce.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w sposób zwyczajowo przyjęty (wywieszenie na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta) **zostało opublikowane ogłoszenie o czwartym przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Bełżyce.**

Przedmiotem przetargu jest część nieruchomości oznaczona w ewidencji gruntów i budynków, jako działka nr 616/2 (obręb geodezyjny Bełżyce Rolne) o pow. 0,6318 ha, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU10/00035828/8.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Bełżyce teren, na którym znajduje się ww. działka oznaczony jest symbolem PSU.3 – zabudowa przemysłowo-składowa oraz usługowa.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 231 000,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści jeden tysięcy złotych) w tym podatek VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 2021 r. o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Bełżycach ul. Lubelska 3.

Wadium wynosi 20 000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr **tel. 81 517-28-91** oraz w Referacie Mienia Komunalnego i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Bełżycach przy ul. Lubelskiej 3, pok. 11.

in612

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11)

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 20.01.2021 r. do 09.02.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawcy w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 57/12/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 21 grudnia 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin, położonej w Lublinie przy ul. Leszka 53
- Zarządzenia nr 96/12/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 30 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 757/XXIII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 19 listopada 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 91/3/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 19 marca 2019 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 23/12/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej części nieruchomości Gminy Lublin, położonej w Lublinie przy ul. Nadbystrzyckiej
- Uchwały nr 719/XXII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 15 października 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 48/10/2019 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 21 października 2019 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 786/XXIV/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin

in613

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



sprzedajesz samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

002721L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

195520L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

005121L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_3x3

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

KRAJ I ŚWIAT

Igrzyska Olimpijskie zagrożone

Letnie Igrzyska Olimpijskie mają rozpocząć się 23 lipca, a ich zakończenie zaplanowane jest na 8 sierpnia 2021 roku. Pierwotnie miały odbyć się dwanaście miesięcy wcześniej, ale na przeszkodzie stanęła rozprzestrzeniająca się po całym świecie pandemia koronawirusa. Władze Japonii liczyły, że do tego czasu uda się krajowi uporać z pandemią. Sytuacja nadal jest trudna, a 9 stycznia odnotowano nowy rekord zakażeń, który wynosi 7 855 przypadków. Od początku pandemii w Japonii potwierdzono ponad 273 tysiące zakażeń koronawirusem. Zmarło blisko 4 tysiące osób chorych na COVID-19. Jak przekazała agencja Reutersa, około 80 proc. ankietowanych Japończyków twierdzi, że tegoroczne igrzyska olimpijskich powinny zostać odwołane lub opóźnione. Premier Yoshihide Suga ogłosił w czwartek stan wyjątkowy dla regionu Tokio i może go rozszerzyć na kolejne obszary kraju. Japoński premier jest krytykowany przez obywateli za to, jak jego rząd radzi sobie z pandemią.

Mińsk stracił mistrzostwa

Władze Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIHF) poinformowały, że zdecydowały się odebrać Białorusi prawa do organizacji mistrzostw świata elity w 2021 roku. Powodem są kwestie związane z bezpieczeństwem w tym kraju. Tegoroczny turniej miał się odbyć w dniach 21 maja – 6 czerwca, a jego gospodarzami miały być Mińsk i Ryga. Od poniedziałku wiadomo, że hokeiści na pewno nie zawitają na Białoruś. Zarząd IIHF postanowił odebrać prawa organizacji zawodów naszym wschodnim sąsiadom ze względu na sytuację panującą w ich kraju. To cios dla prezydenta Alaksandra Łukaszenki, który jest wielkim fanem hokeja i był gorącym orędownikiem tego turnieju. W ostatnich miesiącach na Białorusi doszło do licznych protestów, które miały związek z szesnastym wyborami prezydenckimi. Ponadto nie jest do końca jasna sytuacja epidemiczna związana z COVID-19.

McGregor prowokuje rywala

Conor McGregor uważa, że Chabib Nurmagomedow zakończył sportową karierę, bo chce uniknąć drugiego starcia z Irlandczykiem. – Myślę, że boi się ze mną walczyć, to na pewno – powiedział McGregor w rozmowie z ESPN. McGregor już 23 stycznia na UFC 257 w Abu Zabi powróci do oktagonu po rocznej przerwie, by zmierzyć się w rewanżu z Dustinem Poirierem. Pojedynek z bliska będzie obserwował Nurmagomedow. Dagestańczyk może podjąć decyzję o powrocie do MMA, jeśli któraś z walk na szczycie kategorii lekkiej zrobi na nim wrażenie. Pierwszy pojedynek McGregora z Nurmagomedowem pobił rekordy finansowe w UFC. Sprzedano ponad 2,4 mln PPV, a na trybunach T-Mobile Areny w Las Vegas zasiadło 20 034 widzów, co przełożyło się na dochód 17,2 mln dolarów z biletów.

Multi Multi (19.01), godz. 14
10, 12, 18, 19, 26, 29, 34, 38, 41, 43, 49, 51, 55, 57, 59, 60, 64, 67, 69, 78. Plus 34.
Multi Multi (18.01), godz. 21.50
9, 11, 13, 15, 23, 24, 34, 35, 36, 39, 41, 43, 48, 51, 52, 55, 63, 66, 71, 79. Plus 9.
Mini Lotto (18.01)
7, 20, 21, 27, 41.
Ekstra Pensja (18.01)
6, 9, 14, 15, 30 – 4.
Ekstra Premia (18.01)
2, 3, 7, 19, 24 – 1.
Kaskada (19.01), godz. 14
3, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 20, 23, 24.
Kaskada (18.01), godz. 21.50
1, 2, 3, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 20, 22.
Super Szansa (19.01), godz. 14
5, 6, 7, 4, 6, 0, 5.
Super Szansa (18.01), godz. 21.50
4, 4, 2, 6, 3, 9, 5.

Lepiej grać niż tylko biegać

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna ma już za sobą dwa tygodnie przygotowań do rundy rewanżowej. W sobotę zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz kontrolny, a przed nimi kolejne

Przy padającym śniegu na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie Leandro i spółka przegrali 1:2 ze Stalą Rzeszów. Trener Kamil Kiereś wystawił na to spotkanie dwie różne jedenastki. Do przerwy lepszy był Górnik, ale po zmianie stron dwa gole zdobyła Stal. – Mamy za sobą czas ciężkiej pracy. W sparingach, które będziemy rozgrywać poszukamy głównych elementów naszej gry z rundy jesiennej – mówi Kiereś. – Wiadomo, że mecze kontrolne mają swoją specyfikę i można w nich sprawdzić większość ilości zawodników. Tym razem okazję do debiutu mieli dwaj młodzi piłkarze – Kamil Duda i Dawid Tkacz. Co do naszej gry – że rozegraliśmy dwie różne połowy. Mamy materiał do analizy i możemy wyciągnąć z tego starcia wiele wniosków. Szczególnie jeśli chodzi o drugą część spotkania – dodał szkoleniowiec.

Jedynego gola dla Górnika zdobył Maciej Orłowski, popisując się efektywnym strzałem z dystansu tuż przed przerwą. – Mogę wypowiedzieć się tylko na temat pierwszej połowy, bo wtedy przebywałem na boisku. Moim zdaniem nasza gra nie wyglądała źle. Nie straciliśmy bramki, mieliśmy zarówno lepsze jak i gorsze momenty. To jeszcze nie jest czas by oceniać. Spotkanie ze Stalą należało potraktować w kategorii kolejnej jednostki treningowej, w której mieliśmy do wykonania określoną pracę. A jak wiadomo granie zawsze cięższy bardziej od biegania „na sucho”. Zimą jednak zawsze jest sporo fizycznej pracy do wykonania – powiedział Orłowski, który wiosną będzie jednym z kandydatów do gry na prawej obronie, po odejściu



Maciej Orłowski strzelił bramkę w sparingu ze Stalą Rzeszów i czeka na swoje pierwsze trafienie w lidze

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/FACEBOOK

z drużyny Pawła Sasina. – Udało mi się zdobyć bramkę i cieszę się z tego. Wciąż jednak czekam na swoje pierwsze trafienie w oficjalnym meczu w barwach Górnika. Mam nadzieję, że stanie się to już niedługo. Dlatego patrzę w przyszłość z optymizmem – zakończył obrońca.

Od poniedziałku Leandro i jego koledzy rozpoczęli trzeci tydzień przygotowań do rundy wiosennej w Fortuna I Lidze. Kolejny mecz kontrolny Górnik rozegra już

w najbliższą sobotę. Tym razem, również na boisku w Lubartowie, łącznikanie zmierzą się z drugoligową Pogonią Siedlce. Później czekają ich starcia z Chełmianką i Avią Świdnik. W planach jest jeszcze jeden mecz kontrolny, ale rywal pozostaje do ustalenia. Natomiast pierwszy mecz o stawkę zespół trenera Kieresia ma rozegrać 17 lutego. Wówczas rywalem zielono-czarnych w ramach 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski będzie Arka Gdynia.

Mecz z wymagającym rywalem

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Zaledwie trzy dni minęły od ostatniego spotkania koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka koncentrują się już na starciu z kolejnym rywalem. Dzisiaj (godz. 18) zmierzą się z kandydatem do zdobycia tytułu mistrza Polski – CCC Polkowice

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki stopniowo łapia wiatr w żagle. 2021 rok rozpoczęły co prawda od porażki z VBW Arką Gdynia, ale potem odniosły dwa cenne zwycięstwa – po dogrywce z PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim oraz z DGT AZS Politechniką Gdańską. Na pewno dużym pozytywnym z tego ostatniego meczu jest to, że cztery lubelskie zawodniczki przekroczyły granicę 10 zdobytych punktów: Morgan Bertsch, Ilaria Milazzo, Jennifer O'Neill oraz Martina Fassina (odpowiednio 13, 14, 15 i 16 „oczek”). Co więcej, to była najbardziej udana ligowa konfrontacja dla włoskiego duetu. Koszykarki z półwyspu Apenińskiego uzbierały w sumie 30 punktów. O ile Martina Fassina regularnie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zapisywała na swoim koncie dwucyfrowe zdobycze, o tyle jej starsza koleżanka nie była już tak pewnym punktem zespołu. Dlatego też w pierwszej „piątce” zastąpiła ją Zuzanna Sklepowicz. Przeciwno Politechnice Włoszka zanotowała dodatkowo 10

zbiórek, najwięcej z całej drużyny. – Ilaria miała słabsze pierwsze trzy, cztery mecze. Stwierdziłszy, że wyjście z ławki może zdjąć z niej trochę ciężaru. Proszę pamiętać, że to jej pierwszy wyjazd za granicę. Okazało się to dobrym ruchem.

Od dłuższego czasu gra już dobrze i równo – ocenia swoją podopieczną Krzysztof Szewczyk, trener lubelskiej drużyny. W pierwszym koszykarskim pojedynku Lublina z Polkowicami lepsze były zawodniczki z Dolnego Śląska. Na własnym parkiecie wygrały pewnie 90:74. Najwięcej problemów obronie „Pszczółek” sprawiła Keisha Hampton. Amerykanka zdobyła 27 punktów i przez cały sezon udowadnia, że jest urodzonym strzelcem. Ze średnią na poziomie 20.2 punktu ustępuje jedynie Brytyjce Sydney Wallace z CTL Zagłębia Sosnowiec (średnia 24 „oczka”). Warto też dodać, że w Polkowicach gra najlepsza obecnie podająca ligi. Weronika Gajda poczyniła olbrzymie postępy w tym względzie. W ubiegłym sezonie notowała średnio 3.8 asysty, a teraz jest to aż 8.5

asysty. W tej kwestii sporo zawdzięcza też koleżankom – CCC to drugi najbardziej ofensywny zespół w stawce. Co mecz zdobywa przeciętnie 88.2 punktu i ustępuje jedynie VBW Arce Gdynia (92.1 punktu). Trener Karol Kowalewski dysponuje wyrównaną talią zawodniczek. W trakcie rozgrywek musiał się pogodzić z jedną stratą – pod koniec lutego z zespołem rozstała się Abigail Glomazic, która wróciła do rodzinnej Szwecji. Klub pozyskał natomiast dwie zawodniczki: Litwinkę Kamilę Nacickaitę (jeszcze w listopadzie) oraz Szwedkę Amandę Kantzy (w styczniu). Mecz Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CCC Polkowice rozpocznie się dzisiaj o godz. 18. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

Uniknąć nerwowej końcówki

TENIS STOŁOWY

Meczami z Palmiarnią Zielona Góra i Energa Manekin Toruń drużyna Uczelnia Państwowa Zamość rozpocznie kolejną rundę rozgrywek Superligi tenisa stołowego sezonu 2020/2021. Zwycięstwo w jednym z tych spotkań może praktycznie zagwarantować zamościanom utrzymanie w krajowej elicie

Po pierwszej rundzie drużyna z Zamościa plasowała się w środku ligowej tabeli, co jak podkreśla szkoleniowiec zespołu, jest całkiem niezłym rezultatem. – Analizując wyniki osiągnięte w I rundzie rozgrywek przez nasze drużyny możemy być na pewno zadowoleni. Zespół jak na beniaminka rozgrywek wypadł naprawdę bardzo dobrze. Zdobyliśmy 14 punktów, z bilansem 5 meczy wygranych i 7 przegranych, co dało nam 8 miejsce w tabeli – mówi Piotr Kostrubiec, trener drużyny Uczelnia Państwowa Zamość. W najbliższy piątek, 22 stycznia o godz. 18 zamojscy tenisiści podejmą u siebie zamykającą tabelę Palmiarnię Zielona Góra. W rundzie zasadniczej Uczelnia Państwowa Zamość wygrała z Palmiarnią na wyjeździe 3:1. Trener Piotr Kostrubiec podkreśla, że pierwsze mecze, grane u siebie, mogą być kluczowe dla dalszych rozgrywek: – Poziom w grupie jest bardzo wyrównany, zespoły mają w składach bardzo dobrych obcokrajowców i jeśli uda im się skorzystać z ich usług to walka o utrzymanie będzie trwała do końca sezonu. Chcąc uniknąć nerwowej końcówki musimy zaliczyć dobry start – mówi szkoleniowiec drużyny Uczelnia Państwowa Zamość. Mecz z Palmiarnią Zielona Góra odbędzie się w piątek, zaś z Energa Manekin Toruń we wtorek, 26 stycznia o godz. 16. Oba spotkania odbędą się bez udziału publiczności. Mecze drużyny Uczelnia Państwowa Zamość będzie można je obejrzeć w Internecie, w serwisie YouTube na kanale LOTTO Superligi.

Bramkarz na wagę złota

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Obostrzenia epidemiologiczne przeszkadzają klubom we wznowieniu treningów grupowych. Działacze natomiast szukają wzmocnień do swoich ekip

Wygląda na to, że golkeeper to najczęściej odmieniane słowo wśród osób związanych z lubelską klasą okręgową. Wiele klubów miało jesienią problem z obsadą bramki, dlatego szukają piłkarzy na tę pozycję. Trzeba jednak pamiętać, że przeprowadzanie transferów w zimie jest znacznie trudniejsze, bo zawodnicy są związani ze swoimi klubami umowami.

Niedawno informowaliśmy, że nowego golkipera szukają w Mazowszu Stężyca. Dotychczasowy, 16-letni Daniel Pielacha, najprawdopodobniej przeniesie się do juniorskich ekip Motoru Lublin. – Liczymy się z tym, że Daniel odejdzie. Mam nadzieję jednak, że dogadamy się z Motorem i będzie mógł u nas bronić chociaż w rundzie wiosennej – mówi Mariusz Utnicki. Jeżeli rozmowy nie przyniosą pozytywnego rezultatu, to Mazowsze będzie miało wiosną olbrzymi problem, bo zostanie jedynie z Grzegorzem Grzebalskim między słupkami. Pilnie nowego bramkarza potrzebują także w Stali Poniatowa. Jesienią bramki ekipy Adriana Kowalskiego strzegł Kacper Rybarczyk. 20-latek to duży talent i w bramce Stali stoi już od kilku sezonów. Aby się rozwijać potrzebuje jednak konkurencji, dlatego działacze klubu z Poniatowej poszukują nowego golkipera. – Interesuje nas jeszcze obrońca i napastnik. Na razie jednak mamy problem ze wznowieniem treningów. Czekamy, aż zostaną zniesione obostrzenia. Pierwszy sparing, z rezerwami Górnika Łęczna, mieliśmy umówiony na niedzielę. Nie wiem jednak czy w obecnej sytuacji epidemiologicznej dojdzie on do skutku – mówi Robert Kozak, kierownik Stali.

Bramkarza szukają także w Kurowie. Świątyni miejscowej Garbarni strzegł jesienią Jakub Baran. 25-latek spisywał się przyzwoicie, chociaż Garbarnia straciła aż 31 bramek. Przyjście nowego golkipera zwiększy konkurencję w bramce zespołu z Kurowa, co w dłuższej perspektywie powinno również pozytywnie wpłynąć na Barana. – Na razie jednak skupiamy się na rozpoczęciu treningów. Z powodu obostrzeń epidemiologicznych możemy jedynie ćwiczyć indywidualnie. Każdy zawodnik dostał rozpiskę z treningami, które powinien zrealizować – mówi Robert Mirosław, opiekun Garbarni. Jego podopieczni gry sparingowe rozpoczną 31 stycznia, kiedy zmierzą się z Perłą Borzechów. Później w planach mają jeszcze gry m.in. z Ruchem Izbica, LKS Milanów czy Kłosem Gmina Chełm.

KAMIL KOZIOL

Nie ma miejsca na błąd

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin dzisiaj o godz. 18 zagra w Elblągu z miejscowym Startem. Strata do MKS Zagłębia Lubin wynosi 10 punktów, więc mistrzynie Polski nie mogą pozwolić sobie już na jakiegokolwiek potknięcie

Tak duża różnica pomiędzy ekipami z Lublina i Lubina jest wynikiem fatalnej postawy Perły w krajowych rozgrywkach w ostatnich tygodniach. Po wznowieniu Superligi po przerwie na mistrzostwa Europy podopieczne Kima Rasmussena jeszcze nie wygrały spotkania. Porażki z Piotrcovią Piotrków Trybunalski, MKS Zagłębie Lubin i KPR Gminy Kobierzce bolały dodatkowo, bo drużyna prezentowała się w tych spotkaniach bardzo słabo.

I kiedy wydawało się, że zespół jest kompletnie bez formy, to przyszedł niedzielny mecz HC Lada w ramach Ligi Europejskiej. Mistrz Polski nagle pokazał zupełnie inną twarz i rozbił 28:23 trzeci zespół ligi rosyjskiej, która jest w światowej hierarchii o wiele miejsc przed naszymi rozgrywkami. Warto zaznaczyć, że to zwycięstwo nie było dziełem przypadku. Perła dominowała przez całe spotkanie, chociaż Lada momentami grała bardzo dobrze. Lublinianki jednak grały jak natchnione, a pierwsze 10 min po których Perła



Magda Balsam w meczu z HC Lada pokazała wysoką formę. Teraz musi ją przenieść także na rozgrywki Superligi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

prowadziła 7:0 było najlepszym fragmentem w lubelskim szczypiorniaku od wielu lat. – Lublinianki zagrały bardzo dobry mecz. Już początek spotkania pokazał, że nie będzie łatwo tu

wygrać, bo straciliśmy siedem bramek z rzędu. Wielkie gratulacje dla bramkarki Perły, Mariny Razum, bo grała kapitalnie – chwalił lubelski zespół Alexey Alkseev, opiekun Lady. – Je-

stem bardzo szczęśliwy, bo wygraliśmy z naprawdę silnym zespołem. Potrzebowaliśmy takiego spotkania. Zrobiliśmy krok w dobrym kierunku – powiedział Kim Rasmussen.

Duńczyk ma teraz jednak olbrzymi problem, bo musi przełożyć dobrą dyspozycję zespołu w Lidze Europejskiej na grę w rodzimej Superlidze. Zagłębie Lubin uciekło już na dystans dziesięciu punktów, co w tym momencie sezonu jest sporą odległością. Można ją zmniejszyć jednak już dzisiaj, bo mecz w Elblągu kończy jedenastą kolejkę. W niej „miedziowe” wygrały 32:20 z Młynami Stoisław Koszalin.

Rasmussenowi utrudnia zadanie fakt, że w Elblągu nie będzie mógł jeszcze skorzystać z usług Patrycji Królikowskiej i Natalii Vinyukovej. Pierwsza ma naciągnięte zginacze kolana, a druga naderwany mięsień brzuchaty łydki. Tradycyjnie również zabraknie Kingi Achruk. Reprezentacyjna rozgrywająca już wróciła do treningów po przerwie macierzyńskiej, ale potrzebuje jeszcze trochę czasu na dojdzie do formy.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18. Relację telewizyjną z niego przeprowadzi platforma internetowa zobacz.tv.

KAMIL KOZIOL

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Giampaolo zastąpi Brzęczka?

W poniedziałek nieoczekiwanie zwolniony został selekcjoner reprezentacji Polski Jerzy Brzęczek. Jednoosobowa decyzja prezesa PZPN Zbigniewa Bońka była dużym zaskoczeniem. W momencie ogłoszenia tej informacji, ruszyła giełda nazwisk. W gronie kandydatów do zastąpienia Brzęczka – jak informowały WP SportoweFakty – jest m.in. Marco Giampaolo, z którym PZPN miał się już kontaktować. Nie jest tajemnicą, że Boniek od

lat jest wielkim zwolennikiem Giampaolo, który w tym samym dniu, w którym pracę stracił Brzęczek – został zwolniony z Torino. Giampaolo w swojej karierze trenerskiej pracował w takich klubach, jak m.in. Empoli, Sampdoria czy Milan. W przeszłości prowadził kilku obecnych reprezentantów Polski – Piotra Zielińskiego, Łukasza Skorupskiego, Bartosza Bereszyńskiego, Dawida Kownackiego, Karola Linetty'ego i Krzysztofa Piątka.

Alaba przechodzi do Realu

Z Bayernu Monachium do Realu Madryt przeniesie się David Alaba. Austriackiego obrońcę z Królewskimi łączono już od dłuższego czasu. „Wszystko załatwione!” – ogłosiła „Marca”. Real Madryt osiągnął porozumienie z Davidem Alabą, który jest pierwszym nowym za-

wodnikiem Los Blancos na nowy sezon” – poinformowali Hiszpanie. Reprezentant Austrii oficjalnie dołączy do Realu Madryt za darmo, po 30 czerwca, gdy wygaśnie jego kontrakt z mistrzami Niemiec. Co ciekawe, Alaba ma już za sobą testy medyczne w nowym klubie.

Dwa gole Ibrahimovicia

Zlatan Ibrahimović wrócił do jedenastki i od razu strzelił dwa gole. Poprowadził AC Milan do zwycięstwa 2:0 w meczu z Cagliari Calcio. Sebastian Walukiewicz trafił na ławkę rezerwowych zespołu z Sardinii. W 7. minucie Szwed strzelił na 1:0 z wywalzonego przez siebie rzutu karnego. Faulował Charalampos Lykogiannis. Zlatan cieszył się z gola w siódmym meczu z rzędu przeciwko drużynie z Sardinii. W 52. minucie Ibra wystartował w dobrym mo-

mentcie do podania Davide Calabрії i kiedy miał przed sobą tylko Alessio Cragno, uderzył na 2:0. Najskuteczniejszy gracz Milanu jest z 12 golami drugi w klasyfikacji strzelców ligi wspólnie z Ciro Immobile oraz Romelu Lukaku, a wyłącznie za Cristiano Ronaldo. W poniedziałek Zlatan skompletował piąty dublet w sezonie. Milan jest liderem Serie A, a jego przewaga nad drugim Interem wynosi trzy punkty. Nad czwartym Juventusem wzrosła do 10 „oczek”.

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

XVI Plebiscyt Sportowiec Roku

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:



**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec ROKU**



**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec
JUNIOR ROKU**



**NAJPOPULARNIEJSZA
DRUŻYNA**

Szczegóły na

www.dziennikwschodni.pl

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Kołotyło nadal w Wiśle

Kacper Kołotyło zostaje w Puławach. Bramkarz z rocznika 2002 ostatnio był tylko wypożyczony do Dumy Powiśla z Odry Opole. Drużyna Rafała Pawlaka zdecydowała się jednak na wykupienie golkipera z drużyny pierwszoligowca. Kołotyło w tym sezonie wystąpił już w 13 meczach III ligi. W tym czasie dwa razy udało mu się zachować czyste konto. Meczów na koncie miałby zapewne więcej, ale z powodu kontuzji między słupkami przez kilka tygodni zastępował go Piotr Owczarzak.

Mecz w Zamościu przełożony

Dzisiaj miał zostać rozegrany test mecz dla zawodników, którzy chcieli powalczyć o angaż w trzecioligowym Hetmanie Zamość. – Ze względu na przedłużenie obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa spotkanie zostaje przełożone na 3 lutego – informuje klub. Zbiórkę zaplanowano na godz. 17, a zawody rozpoczną się godzinę później. Nowi zawodnicy ciągle są mile widziani. – Zgłaszać można się za pośrednictwem wiadomości na Facebooku na oficjalnym profilu K.S. Hetman Zamość oraz pod numerami telefonu: trenera Jarosława Czarnieckiego – 500 291 266 i wiceprezesa klubu Tomasza Goździuka – 694 216 102 – czytamy w komunikacie trzecioligowca.

Były piłkarz Motoru w Turcji

Damian Kądzior najbliższe pół roku spędzi w tureckim klubie Alanyaspor. Zawodnik, który w latach 2013-2014 występował w Motorze Lublin trafił do tego zespołu na zasadzie wypożyczenia z hiszpańskiego Eibar. W tym sezonie 28-latek zagrał tylko w sześciu spotkaniach Primera Division. A do tego w dwóch meczach pucharowych. Dorobek skrzydłowego to tylko jedna asysta. Jego nowa drużyna w tureckiej ekstraklasie zajmuje obecnie szóste miejsce. Po 18 kolejkach ma na koncie 30 punktów.

(LUKISZ)

Wisła minimalnie lepsza od Motoru

PIŁKARSKA II LIGA Pierwszy sparing Motoru pod wodzą Marka Saganowskiego za nami. Lublinianie przegrali we wtorek z występującą w PKO BP Ekstraklasie Wisłą Płock 1:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mecz został podzielony na trzy części. Pierwsza trwała 45 minut, a dwie kolejne po pół godziny. Od pierwszego gwizdka spotkanie było wyrównane. Żółto-biało-niebiescy mimo bardzo trudnej, zmrożonej murawy starali się rozgrywać piłkę od swojej bramki krótkimi podaniami.

Chociaż obie ekipy miały problemy z utrzymaniem się na boisku, to potrafiły przeprowadzić kilka ciekawych akcji. Już w czwartej minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Szymon Rak. Na skrzydle atak Wisły zatrzymał Michał Król, a świetną długą piłkę do przodu rzucił Sławomir Duda. Skrzydłowy drugoligowca w sytuacji sam na sam niepotrzebnie zwolnił jednak akcję i po minucie bramkarza uderzył zbyt lekko, a do tego z asekuracją zdążył Julio Rodriguez i wybił futbolówkę na rzut rożny.

Później dwa razy w polu karnym lublinian dobrze znalazł się Damian Michalski. Z pierwszym strzałem poradził sobie Sebastian Madejski, a z drugim jeden z obrońców, który wybił futbolówkę sprzed linii bramkowej.

Pierwszy gol padł w 30 minucie. Wówczas Giorgi Merebaszwili poradził sobie przed polem karnym z Dudą, zagrał w szesnastkę, a tam zamiast strzelać na podanie do lepiej ustawionego kolegi zdecydował się jeszcze Mateusz Lewandowski. Piłkę z bliska do siatki wpakował za to Cillian Sheridan



Piłkarze Motoru w sparingu z Wisłą mimo porażki pokazali się z dobrej strony

FOT. MOTOR LUBLIN/MATERIAŁY KLUBOWE

W 37 minucie po wyrzucie z autu piłkę w pole karne dostał Daniel Świdzki. Dobrze się zastawił, ale wywalczył jedynie rzut rożny. W końcówce pierwszej połowy dwa razy było groźnie pod bramką „Nafciarzy” po akcjach Filipa Wójcika. Najpierw skrzydłowy Motoru lekko popchnięty nie zdążył zagrać przed bramkę. A po chwili próba jego zagrania wzdłuż „piątki” została zablokowana.

Drugą odsłonę dobrze rozpoczęli piłkarze trenera Saganowskiego. Stosowali wysoki pressing, a taka taktyka szybko przyniosła efekty. W 49 minucie Kamil Kumoch

przechwycił piłkę w środku boiska, zagrał na skrzydło i chociaż golkipier Wisły poradził sobie z pierwszym strzałem rywala, to w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie znalazł się Krzysztof Ropski. I to on z bliska doprowadził do wyrównania.

„Ropa” pokazał się zresztą z dobrej strony. Próbował uczestniczyć w rozegraniu akcji, starał się też utrudniać przeciwnikowi wyprowadzanie piłki. Niewiele zabrakło, a miałby też wymarzoną okazję na drugiego gola. Ostatecznie Jakub Wrąbel był jednak minimalnie szybszy i napastnik Motoru nie przejął futbolów-

ki. We wtorkowym sparingu padła jeszcze tylko jedna bramka. Wynik w 67 minucie ustalili Milan Obradović, który ładnie huknął do siatki zza pola karnego. W ostatniej tercji żadnej z ekip nie udało się już zmienić wyniku, brakowało też groźnych śpięć pod obiema bramkami.

Żółto-biało-niebiescy kolejny mecz kontrolny zagrają w sobotę. Ich rywalem będzie wówczas Wólczanka Wólka Pełkińska.

Wisła Płock – Motor Lublin 2:1 (1:0, 2:1)

Bramki: Sheridan (30), Obradović (67) – Ropski (49).

Wisła: Gradecki (46 Wrąbel, Zapytowski) – Zbozień (76 Pawlak), Rodriguez (76 Sielewski), Michalski (76 Czajka), Obradović (76 Garcia), Gjertsen (76 Rogoziński), Witek (76 Rasak), Adamczyk (46 Pyrdoł), Merebaszwili (76 Kocyla), Lewandowski (46 Gerbowski), Sheridan (76 Cabrera).

Motor, I tercja: Madejski – M. Król, Gichocki, Grodzicki, zawodnik testowany, Duda, Świdzki, zawodnik testowany, Wójcik, Świdzki. **II tercja:** Kielpin – Michota, Janiszek, Wawarczyk, Bogacz, Kumoch, zawodnik testowany, zawodnik testowany, Wójcik, Ceglarz, Ropski. **III**

tercja: Kalinowski – Michota, Janiszek, Bogacz, Nowak, Darmochwał, zawodnik testowany, zawodnik testowany (Knap), Jagodziński, zawodnik testowany, Ropski (Śledź).

Jedna impreza wystarczyła

PLEBISCYT Przedstawiamy pierwszych kandydatów do tytułu najpopularniejszego sportowca 2020 roku w plebiscycie Dziennika Wschodniego. Dużym zainteresowaniem kibiców cieszą się chociażby pływacy AZS UMCS Lublin: Marcin Cieślak i Jan Świtkowski, którzy zostali już zgłoszeni przez naszych Czytelników

Takiej sytuacji w historii naszego plebiscytu chyba jeszcze nie było. Cieślak tak naprawdę AZS UMCS Lublin reprezentuje dopiero od... 15 grudnia 2020 roku. W barwach akademików wystąpił tylko w jednej imprezie – na Zimowych Mistrzostwach Polski Seniorów i Młodzieżowców. Tak się jednak składa, że w tym wyjątkowym roku koronawirus spowodował, że to była jedyna impreza mistrzowska dla pływaków.

Spisał się jednak znakomicie i na pewno zasłużył na miejsce w gronie nominowanych do walki o tytuł tego najpopularniejszego sportowca. Jak to się w ogóle stało, że tak utytułowany zawodnik zdecydował się na przenosiny do klubu z Lublina? – Wydaje mi się, że dużą rolę odegrał tutaj Janek Świtkowski. Podczas zawodów na Węgrzech



Marcin Cieślak zawodnikiem AZS UMCS Lublin jest tak naprawdę dopiero od połowy grudnia

FOT. CALI CONDORS/FACEBOOK

zarzucił Marcinowi temat i ogólnie opowiadał, jak to u nas jest fajnie. I ostatecznie cieszymy się, że pływak tego kalibru zdecydował się na transfer do AZS UMCS. To jednak dopiero początek. W przyszłym roku także planujemy kilka ciekawych ruchów – mówi trener Piotr Kasperek.

– Od powrotu do pływania dwa lata temu szukałem zespołu, który pozwoli mi na dalszy dynamiczny rozwój. Odbylem wiele rozmów w całej Polsce i uważam, że Lublin będzie dla mnie właściwym miejscem. Jak dotąd współpraca z władzami klubu i trenerami to sama przyjemność, ja martwię się tylko o treningi – dodaje sam zainteresowany cytowany przez klubowy portal akademików.

Pierwszy występ i od razu Cieślak zrobił furorę. Przy okazji mistrzostw w Olsztynie najnowszy nabytek AZS UMCS zapisał na swoim koncie aż sześć medali. Cztery razy stawał na najwyższym stopniu podium, a do swojego dorobku dorzucił jeszcze dwa srebrne krawki. Oczywiście, pomógł również swojemu nowemu klubowi w wygraniu klasyfikacji punktowej. A w tej medalowej nasza drużyna zajęła drugą lokatę. Trzeba też wspomnieć o kapitalnym występie Cieślaka na 50 m stylem motylkowym i rezultacie 22,08 sekundy, który jest jednym z najlepszych wyników w historii.

Swoją i to całkiem dużą cegiełkę do dorobku drużyny dorzucił także drugi z pływaków, który został zgłoszony

przez kibiców – Jan Świtkowski. „Janek” tym razem trzy razy stawał na podium i za każdym razem na najwyższym stopniu.

Przypominamy, że w tym roku nasz plebiscyt na Sportowca Roku Dziennika Wschodniego toczy się w trzech kategoriach. Wybieramy najpopularniejszych: sportowca, juniora i drużynę. Do poniedziałku, 25 stycznia czekamy na zgłoszenia od naszych Czytelników (do godz. 12). A od wtorku rozpoczniemy głosowanie. W najbliższych dniach będziemy przedstawiać zawodników i zawodniczki, którzy zostali zgłoszeni do udziału w naszej zabawie. Pełną listę kandydatów, wraz ze szczegółowymi informacjami, jak głosować prześlemy w przyszłym tygodniu.

KARTKA Z KALENDARZA

1320

w katedrze wawelskiej odbyła się koronacja Władysława I Łokietka i Jadwigi Bolesławówny

1841

Chiny przekazały Hongkong Wielkiej Brytanii

1934

założono japońskie przedsiębiorstwo fotograficzne Fujifilm

1941

w Sztokholmie uruchomiono komunikację trolejbusową

1946

urodził się David Lynch, amerykański reżyser, producent i scenarzysta

1949

na zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich w Szczecinie opowiedziano się za socrealizmem w literaturze

1958

premiera filmu „Pętla” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. W roli głównej: Gustav Holoubek

1964

grupa The Beatles wydała swój pierwszy amerykański album „Meet The Beatles!”

2002

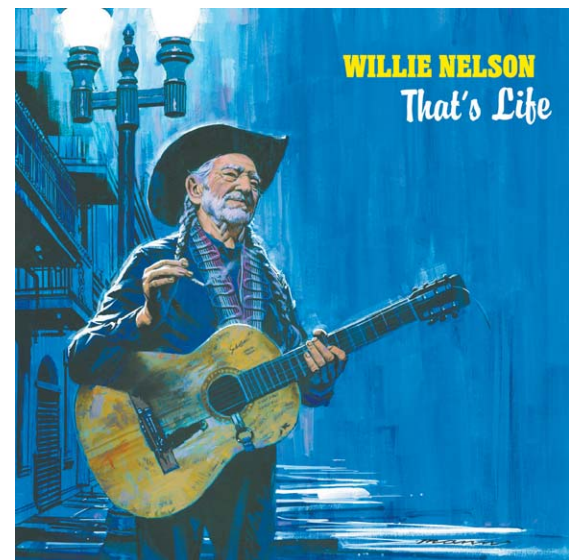
Adam Małysz wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2012

Kamil Stoch wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2200

metrów to długość mostu Pont de Normandie nad Sekwaną łączącego miasta Hawr i Honfleur. Most oddano do użytku 20 stycznia 1995 roku



W nowej wersji

MUZYKA Album „That's Life” kontynuuje wieloletnie uznanie Williego Nelsona dla artysty i repertuaru Franka Sinatry. Willie i Frank byli bliskimi przyjaciółmi, muzycznymi kolegami i wzajemnie uwielbiali swoje dzieła. W latach osiemdzie-

siątych Sinatra występował dla Williego w Golden Nugget w Las Vegas i obaj zaangażowali się w prace dla Space Foundation NASA. Drugi album Nelsona ze standardami i klasykami Franka Sinatry (za „My Way” Willie Nelson otrzymał na-

grode Grammy) ukaże się 26 lutego.

A już jest nowy singiel i teledysk do tytułowej piosenki „That's Life”. Wideo prezentuje Paula Manna; malarza i ilustratora, tworzącego okładkę albumu przedstawiającego Williego i jego gitarę Trigger.

Napisany przez Deana Kaya i Kelly Gordona utwór „That's Life” został po raz pierwszy nagrany w 1963 roku przez Marion Montgomery a po zaśpiewaniu go przez Franka Sinatrę w 1966 roku stał się standardem wszech czasów; to jedna

z najbardziej znanych piosenek w kanonie Sinatry.

Album „That's Life” wyprodukowany przez Buddy Cannona i Matta Rollingsa został nagrany w Capitol Studios w Hollywood, tam gdzie Frank Sinatra nagrywał od 1956 do 1961 roku.

Czekając na muzyczną podróż

MUZYKA Przed pandemią polskie trio Tre Voci występowało na całym świecie. Tenorzy tłumaczą, że tęsknią za regularnym kontaktem z publicznością

Moim sposobem na radzenie sobie w tym ciężkim pandemicznym czasie jest uprawianie dużej ilości sportu, tworzenie tekstów, muzyki, granie na instrumencie, śpiewanie, ćwiczenie i kontakty z rodziną. Obecnie mam o wiele lepszy kontakt z przyjaciółmi, ponieważ możemy więcej rozmawiać, mamy na to czas. Korzystamy z wolnego czasu i nagrywamy nowy repertuar – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Wojciech Sokolnicki.

Mikołaj Adamczak zaznacza, że nie może się doczekać, gdy sytuacja na świecie wreszcie się ustabilizuje. Ma nadzieję, że już wkrótce razem z kolegami z zespołu będą mogli zrealizować wszystkie przeniesione i zawieszone projekty muzyczne.

– Życie artysty jest bardzo nierówne. Są momenty tzw. spadków, które jednak przemijają i przychodzi pozytywne myślenie. Kiedy śpiewam, tworzę i piszę muzykę, mój nastrój się poprawia. Trzeba po prostu się mobilizować. Chociaż dla sektora kultural-



nego ten czas jest wyjątkowo trudny, musimy wierzyć, że przetrwamy. Trzeba zacisnąć pas i wierzyć, że będzie dobrze.

Podobnego zdania jest Miłosz Gałaj. Tłumaczy, że w czasie pandemii poświęcił się pracy na uniwersytecie i to właśnie ona pochłaniała jego myśli. Chociaż odpoczynek od mnożących się obowiązków był mu potrzebny, obecnie chciałby powrócić do koncertowania.

Korzystamy z wolnego czasu i nagrywamy nowy repertuar – mówi Wojciech Sokolnicki z Tre Voci

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

– Byliśmy troszkę przemęczeni tuż przed pandemią, ponieważ początek roku był dla naszego zespołu bardzo intensywny. W początkowej fazie pandemii każdy z nas troszkę odpoczął, na-

tomiast później mogliśmy się poświęcić naszej płycie, odnaleźć kolejną przestrzeń twórczą. Pracuję w Akademii Muzycznej w Gdańsku i mam kontakt online ze studentami, dlatego nie czułem odcięcia od świata. Muszę przyznać, że praca pomogła mi przetrwać ten nieciekawny okres.

Tenorzy z zespołu Tre Voci tłumaczą, że gdy tylko pandemia się zakończy, powrócą do regularnych występów.

Obecnie przygotowują nowy materiał muzyczny i intensywnie ćwiczą.

– Kiedy wszystko wróci do normy, znów staniemy na scenie, będziemy mogli spotkać się z naszymi przyjaciółmi z publicznością i wyruszyć w tę wspólną muzyczną podróż ponownie – podkreśla Mikołaj Adamczak.

A Miłosz Gałaj dodaje, że pandemia trwa już tak długo, że obostrzenia powoli stają się częścią naszej codzienności. Zwraca również uwagę, że wirus negatywnie wpłynął na kontakty międzyludzkie. Oddałyśmy się od siebie i coraz częściej odczuwamy samotność.

– Każdy z nas w pewnym sensie przyzwyczaił się do tego, że obowiązują ograniczenia, i gdy pandemia się skończy, będziemy musieli adaptować się do normalności. Chciałbym o tym wszystkim zapomnieć. Puścić w niepamięć to, że kontakt z drugim człowiekiem stał się dla nas pewnego rodzaju zagrożeniem. Nie mogę się doczekać, gdy wreszcie będziemy mogli ramię w ramię iść do przodu.

NEWSERIA LIFESTYLE

Lokator w DKF Benshi

DO ZOBACZENIA We wtorek, 26 stycznia, o godzinie 18 Dyskusyjne Koło Filmowe Benshi zaprasza na wspólne oglądanie online filmu i dyskusję.

„Lokator” Alfreda Hitchcocka powstał w 1927 roku. Bohaterką filmu jest modelka Daisy, która w obawie o własne życie przeprowadza się do swoich rodziców – w mieście działa seryjny morderca, którego ofiarami są jasnowłose dziewczyny.

W tym samym czasie rodzice wynajmują pokój tajemniczemu lokatorowi...

Film dostępny jest do obejrzenia na platformie vod.pl. Organizatorzy zachęcają, aby rozpocząć seans we wtorek o 18. Po projekcji na platformie Zoom odbędzie się dyskusja prowadzona przez Joannę Gładysz. Szczegóły dostępne są na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD



FOT. KADR Z FILMU „LOKATOR”